Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 196. — ROK XXXVIII.

PIĄTEK

24 LIPCA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 r.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Wśród mgławic Konferencji londyńskiej.

Konferencje londyńskie wśród mgławicy bankructwa Niemiec wyświetliły tym, którzy nie wierzyli w wojenne ich zamiary, że Niemcy śmiało i otwarcie dążą do wojny odwetowej, że zbroją się i zbroić się będą, że okres dziesięcioletniego, a nawet pięcioletniego rozejmu jest dla nich nie do przyjęcia, choćby ze względu na siłę rozrodczości Polski.

Długów reparacyjnych płacić nie chcą tak, jak nigdy nie chcieli płacić kontrybucyj wojennych i ciągle wołają głośno: „Precz z reparacjami!" — Bożek wojny Hindenburg, odziany w łachmany operetkowego żebraka żebrze o pomoc Hoovera, a zarazem grozi, że choroba, jaką przechodzą Niemcy, przeniesie się na inne państwa.

Usłużna światowa ajencja „Associated Press" roznosi prośby i groźby Hindenburga na wszystkie strony świata, robi propagandę tysiącami dzienników, które obsługuje, przygotowuje teren dla nowej konferencji siedmiu mocarstw, która niebawem odbędzie się w Berlinie. Dlatego Hindenburg użył dla propagandy „Associated Press", bo w pierwszym rzędzie rozchodzi mu się o urobienie opinji publicznej w Stanach Zjednoczonych, które pod względem finansowym są jedyną przeciwwagą dla broniącej się przed akcją ratunkową Francji. Ajencja powyższa głosi drutami telegraficznemi i iskrowemi depeszami, nędzę Niemiec, „które w ostatnich dniach wydały trzecią część swych rezerw złota, aby wykazać, że chcą spełnić swe obowiązki i zyskać zaufanie świata".

Ten rzewny ton Hindenburga występuje w pełni kontrastu z tem, co wykazały paryskie i londyńskie konferencje, co zdeptała buta i nieustępliwość Niemiec, co wskazuje to drugie Janusowe oblicze Hindenburga nie żebraka, lecz bożka wojny, który nie mogąc równocześnie uderzyć w granice zachodnie i wschodnie — nie kryje się z zamiarami odwetowemi narazie na wschodzie.

Mści się obecnie w polityce światowej to zło Locarna, dążności pojednawcze, zadawalanie się czasowe paktem reńskim, poręczającym nienaruszalność granic Francji i Belgji, a zostawiającym Niemcom wolną rękę na wschodzie. Nie zastrzeżono nienaruszalności granic polskich w myśl Traktatu Wersalskiego, pozostawiono wyłom, który uprawni kiedyś Niemców do stępienia obowiązków, nałożonych nań przez Locarno.

Zniesienie międzysojuszniczej komisji nadzoru nad rozbrojeniem Niemiec, doprowadziło Niemcy do bankructwa. Nie kończy się tu na olbrzymich sumach, jakie pociąga za sobą budowa pancerników, pochłaniająca więcej, niż 600 miljonów marek i niedozwolone, a wykonane budowy i wzmocnienia twierdz, zwróconych przeciw Polsce: Królewca, Kistrzynia i Głogowa. Miljonów, jakie pochłaniają organizacje i zbrojenie w najnowsze techniczne środki olbrzymich rezerw, zastępujących armję czynną, w niczem nie ustępujących pod względem wyszkolenia, tych miljonów zaciężnego ludu germańskiego, dla którego ubezwładnienia potrzeba było zjednoczenia armji światowej.

Tygrys europejski przebrany w skórę barana, głodny, gotuje się do skoku. Litościwe narody Hoovera i Mac Donalda, przez zastosowanie sztucznego karmienia, zamierzają wzmocnić jego siły, udając, że nie widzą i nie słyszą o jego zamiarach. Głaskany tygrys zaczyna mruczeć, zaczyna grozić, okazując kły Francji, zdaje się przekonywać ją, aby nie czyniła mu wstrętów i pozwoliła pożywić się Polską. Radzi, aby nie narażała się Anglji i Ameryce, bo jest już odosobniona, jak to świadczą tytuły artykułów prasy niemieckiej.

Konferencja londyńska zdarła jednak z tygrysa baranią skórę. Curtius będzie musiał pójść w odstawkę, muszą zamilknąć wojownicze awantury subwencjonowanych przez „ciężki przemysł" band Hitlera, bo świat nie uwierzy już w ene zamiary Hindenburgów i Hitlerów, będzie głuchy na dzwonienie żebraczej skarbonki krwawego bożka wojny, który żebrze nie na co innego, lecz na to, aby mógł się dalej zbroić, by nie zapłaciwszy za zniszczenia, jakie dokonał, mógł nowemi środkami, jakie stwarza technika wojenna, wytruwać spokojną ludność, osiadłą od wieków, by wolne przestrzenie oddać swym ziomkom, którym za ciasno jest w ich granicach.

Bankructwo Niemiec spowodowane marnotrawieniem mijlardów na uzbrojenie i kolonizację ziem wschodnich, stawia jasno wobec świata dążności do wojny odwetowej, staje się problemem, żądającym rozwiązania, wiążących gwarancyj, dla zapobieżenia straszniejszej, niż ostatnia wojnie światowej.

Niemcy zastraszyć chcą rewolucją, lecz nie należy się jej obawiać ,gdyż tak, jak Hitler oczekuje rozkazu finansujących jego imprezę menerów „ciężkiego przemysłu", tak komuniści w decydującym momencie zachowają się spokojnie, gdy wyczują nad sobą silną pięść, zrozumienie mocarstw, ich solidarność wobec wielkiego niebezpieczeństwa, jakie grozi.

Stetson po konferencjach paryskich i londyńskich wyrobił sobie należyte zdanie o Niemcach: „są one — według jego określenia — beczką, którą przed napełnieniem oczyścić należy i dobrze zaopatrzyć wszystkie otwory". Temi otworami są zbrojenia, przeciw którym Francja żąda należytych gwarancyj i to zrozumieć powinni wszyscy, którzy ratować chcą Niemcy z bankructwa.

R. W.

Przedłużenie kredytów dla Niemiec

głównym wynikiem konferencji w Londynie.

OSTATNIE POSIEDZENIE.

Londyn, 23 lipca. Ostatnie posiedzenie plenarne konferencji siedmiu państw rozpoczęło się dziś o godz. 10 rano i trwało do godz. 12.20 Po zakończetniu obrad konferencji premjer angielski MacDonald oświadczył, że jest zadowolony, iż **uskuteczniona została niesłychanie trudna sprawa osiągnięcia porozumienia między 7 reprezentowanemi państwami.** Także Stimson wyraził swoje zadowolenie z ostatecznego rezultatu konferencji.

Londyn, 23 lipca. Foreign Office wydał w sprawie zakończenia konferencji siedmiu państw komunikat następujący:

„Niezwykła w ostatnim czasie ucieczka kapitałów z Niemiec wywołała ostry kryzys finansowy. Ucieczka ta powstała wskutek braku zaufania, który to objaw nie jest uzasadniony ani gospodarczą ani budżetową sytuacją kraju. Aby zapewnić na przyszłość stabilizację finansową Niemiec, która leży w interesie całego świata, reprezentowane na konferencji rządy wyraziły gotowość współpracy, by — o ile leży to w ich mocy — przywrócić zaufanie. Reprezentowane na konferencji państwa wyraziły zgodę, aby instytucjom finansowym danych państw przedłożyły projekty następujące:

1) Kredyt banków centralnych w wysokości 10 miljonów dolarów, przyznany niedawno Bankowi Rzeszy za pośrednictwem Międzynarodowego Banku Wypłat, z chwilą nadejścia terminu płatności ma być prolongowany na dalsze trzy miesiące.

2) Zawarte układy mają być przez instytucje finansowe danych państw w tym kierunku uzupełnione, by pozostawić Niemcom kredyty w rozmiarach już przyznanych. Konferencja postanowiła wezwać Międzynarodowy Bank Wypłat do powołania do życia komisji rzeczoznawców finansowych, których członków zamianują gubernatorzy zainteresowanych banków centralnych. Komisja ta zajmie się kwestją dalszych kredytów i zbada możliwości konwersji części pożyczek krótkoterminowych na kredyty długoterminowe. Konferencja z zainteresowaniem wysłuchała i przyjęła do wiadomości wywody kanclerza Brueninga w sprawie gwarancyj przemysłu niemieckiego, udzielonych niedawno Golddiskontbankowi. Konferencja jest zdania, że tego rodzaju gwaranja daje zdrowe podstawy dla ponownego podjęcia normalnych międzynarodowych operacyj kredytwych i wyraża nadzieję, że krok ten stworzy podstawy trwalszej akcji w przyszłości.

Wszyscy robią dobrą minę.

Londyn 23. 7. (PAT). Przewodnicząc dzisiaj na końcowem posiedzeniu konferencji ministrów, **Laval** wyraził nadzieję, iż rozmowy, jakie przeprowadzono, będą wstępem do szeregu dalszych, które **doprowadzą do współpracy** politycznej francusko-niemieckiej.

Stimson podkreślił znaczenie rozmów francusko-niemieckich, przepowiadając, że przywrócą one zaufanie w całym świecie.

Bruening zabierając głos, zwrócił się ze szczególnem podziękowaniem do Amerykanów, za udzieloną Niemcom pomoc, poczem w mocnych słowach dał wyraz przeświadczeniu o doniosłości **współpracy francusko-niemieckiej** dla sprawy zaufania.

Grandi wyraził nadzieję, iż konferencja da początek **nowej atmosferze** w całym świecie, która zapanuje szczególnie w dziedzinie dobrych stosunków pomiędzy narodami europejskiemi.

Urzędnicy przeciw pogorszeniu pragmatyki.

Warszawa, 23. 7. Naczelny Komitet Urzędniczy wydał odezwę bardzo ostrą w tonie, której zakończenie brzmi:

Lada dzień może spaść na nasze głowy nowy **cios.** W opracowaniu czynników rządowych znajdują się **nowe projekty pragmatyki** i **przepisów dyscyplinarnych.** Z informacyj, jakie ukazały się w prasie a nie zostały sprostowane, z oficjalnych enuncjacyj czynników rządowych wynika, że **szykują się nowe ograniczenia praw pracowników. Zniesienie komisyj kwalifikacyjnych, zwiększenie zakresu działania komisyj dyscyplinarnych, bezwzględne uzależnienie pracowników od ich władz przełożonych, skrócenie okresów urlopów wypoczynkowych, oto zaledwie fragmenty z łańcucha niebezpieczeństw, jakie nam zagrażają.**

—:o:—

LEKKA CHOROBA MIN. ZARZYCKIEGO.

Warszawa, 23. 7. (Telef. wł.). Minister przemysłu i handlu gen. **Zarzycki,** który przed 2 tygodniami zaniemógł, nie opuszcza jeszcze mieszkania, jednak załatwia w swem mieszkaniu najpilniejsze sprawy bieżące.

O czem piszą inni?..

„Optymizm europejski“.

P. Piasecki w „Dzienniku Poznańskim“ wyraża zdziwienie, jak można mieć pretensję do polskiego ministra skarbu, że wobec rozgrywających się na międzynarodowym terenie wydarzeń — pozostał na uboczu.

„Przecież fakt, że Polska na forum międzynarodowem nie występuje teraz z całym zasobem słusznych oskarżeń przeciw Niemcom, jest wyrazem nic czego innego, jak naszego współdziałania w regulacji **kryzysu niemieckiego,** w celu przywrócenia równowagi gospodarczej w Europie i **uchronienia Niemiec od rewolucji i komunizmu.** To jest przecież polityka, którą można nazwać polityką **optymizmu europejskiego,** a nie nienawiści przeciw Niemcom. Jest zadaniem naszej dyplomacji i prasy dobrze to zjawisko sąsiadowi zachodniemu uprzytomnić“.

Znamienny jest ten pogląd p. Piaseckiego. Polska, zdaniem jego, jest tak wolna od własnych kłopotów kryzysowych i tak dalece nie potrzebuje bronić zabezpieczenia swych interesów na terenie międzynarodowym, że może wszystkie swe troski skierować i politykę swą poświęcić na regulację kryzysu wewnętrznego w Niemczech i uchronienie ich od ewentualnych wstrząśnień. A gdyby tak w trosce o wewnętrzne kłopoty Niemiec można je obdarzyć całym naszym systemem sanacyjnym, z jakiemż zadowoleniem obserwowalibyśmy to widowisko! Tylko, że Niemcy są niestety zbyt mądrzy i gardzą wszelką niedorzecznością polityczną.

Wykluczenie p. Hoffmana z N.P.R.

Z Narodowej Partji Robotniczej ubyła jedna jeszcze jaczejka sanacyjna, mianowicie pos. Hoffman, który zgłosił się do BB. po wykluczeniu go z NPR. Pos. Hoffman — pisze „Gazeta Warszawska“ —

„dbał bardzo o własny mandat. Dawniej jeszcze tak pokierował sprawami, że pozbawił b. posła Nadera mandatu, który sam zajął. Przy ostatnich wyborach jako komisarz wyborczy NPR. tak manewrował, że postawił siebie na pierwszem miejscu listy Nr 7 Centrolewu w okręgu Ostrów Wielkopolski, jakkolwiek było intencją naczelnych władz partji i ugrupowań zbliżonych, by to miejsce zarezerwował dla więźnia brzeskiego b. posła Popiela. Pan Hoffman tak sprytnie manewrował, że p. Popiela postawiono wprawdzie w tym okręgu, lecz na czwartem miejscu listy Centrolewu. Do uzyskania mandatu brakło p. Popielowi dziwnym zbiegiem okoliczności — 200 głosów. Po wyborach p. Hoffman zajmował również stanowisko dość niewyraźne — tak, że władze NPR. postanowiły go wykluczyć“.

Oczywiście takie „zasługi“ były najlepszem poleceniem p. Hoffmana dla sanacji, gdzie znajdzie się we właściwem gronie.

W okresie oszczędności...

„Robotnik“ cytuje następujacy fakt:

„P. wojewoda Twardo interesuje się też innemi województwami, wyjechał wobec tego autem województwa na „regjonalną“ wystawę do Tarnopola, ale po drodze — bo cóżto za różnica w kosztach? — odwiózł żonę do Czorsztyna, pięknej miejscowości położonej w... Pieninach, to jest na przeciwległym krańcu Małopolski. By nie zacieśniać swych wrażeń do krajowych tylko miejscowości, wybrał się następnie... do Paryża, na szczęście jednak koleją, a to na światowy zjazd straży ogniowych, jako prezes Związku wojewódzkich ochotniczych straży pożarnych“.

Musimy przyznać, że nie wierzymy doniesieniu opozycyjnego dziennika. Tyle się przecież mówi dziś o oszczędnościach, że trudno przypuścić, by urzędowem autem miał ktoś urządzać sobie prywatne podróże...

Jeszcze o aferze „Widzewskiej“.

Afera „Widzewskiej Manufaktury“ pozostawia wciąż wiele niejasności. Zaciemnia jeszcze wywiad ogłoszony przez „Gazetę Handlową“ z dyrektorem Widzewskiej p. Jerzym Wachsem. P. Wachs m. in. stwierdził, że

„ugoda z wierzycielską firmą Sigmat nastąpiła „przy godnem poparciu prezesa „Banca Comerciale“ p. Toeplitza, oraz, że nieugięte początkowo stanowisko firmy Sigmat **dzięki interwencji rządu uległo całkowicie zmianie** na korzyść Widzewskiej“.

„Gazeta Warszawska“ zapytuje przeto „miarodajne czynniki“, co właściwie jest prawdą:

„Czy — jak twierdzi p. Wachs — rząd interwenjował na korzyść Widzewskiej, a jeśli tak, to jakich użył sposobów na zmianę „nieugiętego stanowiska“ jej wierzycieli? Czy — jak doniosła „Iskra“ w niedzielę 19 bm. — decyzja ministerstwa skarbu „poszła jaknajdalej na rękę“ panu Kohnowi?

A wogóle: Kiedy dowiemy się „prawdziwej prawdy o aferze Widzewskiej Manufaktury?“

Dmowskiego „Swiat powojenny i Polska“

Twórczość Dmowskiego a Piłsudskiego. — Artykuły Dmowskiego. — Ich wysoki poziom. — Teorja kryzysu. — Środki zaradcze. — Czy warto być narodem bogatym? — Czynnik moralny. — Doganianie Europy.

Gdy się bierze do ręki ostatnią książkę Dmowskiego, mimowoli przypominają się artykuły i wywiady Piłsudskiego. **Obaj nazywani są „wodzami narodu“;** pierwszy przez prasę narodowo-demokratyczną, drugi przez sanacyjną. Twórczość marszałka zdobyła sobie w Polsce wielki rozgłos, a jego wielbiciele postarali się by nie zaginęła w niepamięci. „Dno oka“ i wszystkie inne artykuły i oświadczenia z lat 1926—29 zostały zebrane w osobną książkę przez pp. Anusza i Malinowskiego. Wywiady o budżecie i Brześciu z r. 1930 zapewne również ukażą się starannie wydane na półkach księgarskich. Bez trudu odnajdzie przyszły historyk to, co płynęło z Sulejówka.

Z Chłudowa też szły na Polskę liczne artykuły. Ukazywały się w kilku pismach Stron. Narodowego, a ostatnio wydane zostały (nakładem Spółki Wyd. „Niklewicz, Załuska i Ska“) pod tytułem „Świat powojenny i Polska“. Sam autor zaznacza, że nie uważa tego za książkę, bo książka winna stanowić jedną, dobrze zbudowaną całość, lecz za **zbiór artykułów.** Ale są to artykuły naprawdę niecodzienne. Poziom ich jest pod każdym względem wysoki. Poruszają najważniejsze zagadnienia bytu naszego narodu i cywilizacji współczesnej. Brak w nich oczywiście zupełnie napastliwych wycieczek przeciw politycznym przeciwnikom. Myśl rozwija się jasno i logicznie, a wypowiadana jest we wzorowej polszczyźnie. Czytelnik przekonuje się ponownie, że Dmowski słusznie otrzymał jako czołowy pisarz polityczny nagrodę literacką Poznania. Zwięzłe, krótkie zdania, zawierające przeważnie zrozumiałe a stanowcze twierdzenia, są dowodem, że autor głęboko przemyślał to, co napisał.

Całość dzieli się na dwie części. Pierwsza zatytułowana jest: „Gospodarstwo“, druga „Polityka“. Zajmijmy się najpierw tą pierwszą.

Jak łatwo domyślić się, treścią pierwszej części jest wielki kryzys gospodarczo-społeczny, który przeżywa Europa.

Zdaniem Dmowskiego Europie zagraża katastrofa, która polega na wysychaniu głównego źródła bogactwa, **na upadku wielkiego przemysłu.** Proces ten rozpoczął się już przed wielką wojną, która go znakomicie przyspieszyła. Państwa azjatyckie i amerykańskie tworzą przemysł u siebie i coraz mniej sprowadzają z Europy. To też wielkie państwa przemysłowe, w pierwszym rzędzie Anglja i Niemcy, mają dziś miljony bezrobotnych. Odbywa się przemysłowa decentralizacja świata. Państwa, żyjące dawniej z wielkiego przemysłu i handlu, a zagrożone obecnie, nie będą mogły uratować się przez zmniejszenie pensyj urzędniczych. Aby się uratować, **trzeba machinę państwową redukować, upraszczać, uwalniać od szeregu funkcyj, jakie jej narzucono.** Polska, która nie żyła z wielkiego handlu i przemysłu, której ludność nie jest przyzwyczajona do dobrobytu i która dopiero zaczęła budować swe państwo, potrafi wyjść z kryzysu obronną ręką. Ale i u nas konieczno będą bolesne operacje, które odbiją się przedewszystkiem na warstwie zwanej inteligencją.

„Chcąc się ratować skutecznie — pisze Dmowski — nie unikniemy zniesienia obowiązku wszelkich ubezpieczeń społecznych, zredukowania budżetów miast do połowy, a może i więcej, wreszcie ogromnego uproszczenia administracji państwowej, bardzo poważnego zmniejszenia liczby urzędników, rozmaitych przywilejów i wygód, z których korzystają, wreszcie kosztów reprezentacyjnych“.

Wywodów tych nie można przyjąć bez pewnych zastrzeżeń.

Słusznem jest zasadnicze twierdzenie Dmowskiego, że szereg państw europejskich cierpi na przerost przemysłu i trafnem jest spostrzeżenie, że państwa słabiej rozwinięte gospodarczo lżej znoszą współczesny kryzys. Warto tu dodać, że niektórzy porównują to z kataklizmami w przyrodzie, które również — jak wykazuje nauka — mniej się dawały we znaki gatunkom nierozwiniętym niż skomplikowanym, doskonale przystosowanym do warunków, które ulegają zmianie.

Tu jednak łatwo byłoby dojść do pewnych błędnych wniosków. Jeśli państwa, najwyżej pod względem gospodarczym i kulturalnym stojące, skazane są na katastrofę niemal nieuchronną, to może błogosławić należy naszą opieszałość, nasz brak energji i wytrwałości w pracy? Może zawsze lepiej pozostawać w tyle, a nie doganiać innych narodów? Może nie opłaci się być narodem zdolnym, pracowitym, oszczędnym, wytrwałym?

Oto jakie błędne wnioski mogłyby się nasunąć powierzchownemu obserwatorowi świata, gdyby nie wiedział, że o losach narodach decyduje ich charakter, ich stan moralny. Dmowski, dodajmy odrazu, wie o tem i źródło zła widzi „w upadku religijnym, moralnym, obyczajowym, umysłowym“. Ale też dlatego w zakończeniu wyraża przypuszczenie, że może upadek Europy nie jest definitywny, że „może głębokie zmiany, jakie będą musiały w niej zajść na skutek tego, co się dziś dzieje, odrodzą jej ducha, podniosą ją moralnie i przywrócą potęgę jej myśli“.

Myśl ta w każdym razie nie spoczywa i wolno chyba wierzyć, że znajdzie środki na złagodzenie katastrofy, która Europie grozi. Katastrofa ta zresztą w każdym razie nie będzie nagłą, bo jednak, cokolwiekby się mówiło o postępach Indyj czy Chin, daleko im jeszcze do osiągnięcia poziomu Europy choćby w zakresie przemysłu. Trzeba też pamiętać, że i państwa europejskie nie stoją w miejscu. Gdy ludy kolorowe rozwijają pewne podstawowe przemysły, jak tkacki lub metalowy, to tymczasem w Europie rozbudowują się nowe (np. chemiczny, lotniczy, rodjotechniczny) i zawsze jeszcze Europa ma dużą przewagę nad państwami pozaeuropejskiemi. Dużo czasu minie, nim któryś z ludów dawniej jakby uśpionych i zacofanych zrówna się z Europą zachodnią. Doganiają ją, a pod niejednym względem prześcignęły Stany Zjednoczone, ale one są stworzono przez przybyszów z Europy i mimo wszystko należą do kręgu cywilizacji europejskiej. Kraje natomiast azjatyckie, jak Chiny i Indje, które przed tysiącem lat stały wyżej od Europy, a pozwoliły się prześcignąć, bardzo długo jeszcze będą musiały nadrabiać swe wiekowe zaniedbania.

Mimo wszystko niewątpliwie przemysłowe i gęsto zaludnione państwa Europy przeżywać będą okres kryzysu. Są jednak pewne środki — nietylko te, na które kładzie nacisk Dmowski — które mogą rozmiary kryzysu zmniejszyć i dostosowanie się do nowych warunków ułatwić. Ale o tem w następnym artykule.

S. S.

Kandydaci na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Wybory na prezydenta Stanów Zjednoczonych A. P. odbywają się co cztery lata — w roku przestępnym — we wtorek po pierwszym poniedziałku listopadowym.

Aczkolwiek do samych wyborów sporo jeszcze czasu (w listopadzie 1932) dziś już zarysowują się kandydatury w życiu politycznem i partyjnem Stanów Zjednoczonych. Faktycznie już teraz rozpoczyna się w Stanach akcja przygotowawcza dla zapewnienia szans wyborczych kandydatom wysuwanym przez partje i kluby. Ożywiona działalność polityczna prezydenta Hoovera w chwili obecnej i jego ingerencja w sprawach polityki europejskiej związana jest — jak twierdzą w kołach waszyngtońskich — z perspektywą wyborów i chęcią zapewnienia sobie ponownego wyboru. Jak można przewidywać, obecny prezydent **Herbert Clark Hoover** będzie ponownie wysunięty przez partję republikańską. Ponowny wybór stał się już niejako tradycją w amerykańskiej polityce. Z wyjątkiem Chester A. Arthura (1881—1885), wszyscy prezydenci, którzy wyrażali zgodę na ponowny wybór, kandydaturę swoją przeprowadzali.

Drugim kandydatem z ramienia partji republikańskiej, który stanie w szranki wyborcze, jest gubernator Pensylwanji, **Gifford Pinchot,** zacięty prohibicjonista. Niejednokrotnie w ciągu ostatnich kilku lat oskarżał rząd federacji o zbyt wielką pobłażliwość wobec wrogów prohibicji. Jednem z naczelnych jego haseł jest skoordynowana akcja wszystkich Stanów w kwestji podatków, które jego zdaniem zbyt obciążają ludność.

Gubernator New Yorku, **Franklin D. Roosevelt,** kandydat z łona partji demokratycznej, idzie w ślady swego wielkiego poprzednika, Woodrow Wilsona. Sprawa obniżki ceł i udziału Ameryki w polityce europejskiej — oto dwa naczelne hasła demokratycznego kandydata na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Drugim kandydatem demokratycznym jest ex-gubernator **Alfred E. Smith,** przeciwnik polityki partji republikańskiej w sprawie pomocy dla bezrobotnych i antyprohibicjonista. Gorącym zwolennikiem decentralizacji i antyprohibicjonistą jest gubernator stanu Maryland, **Albert C. Kitchie.** Ten kandydat na prezydenta często wypowiadał się ostatnio w sprawie handlu z zagranicą, twierdząc, że jednym z najradykalniejszych sposobów polepszenia sytuacji wewnętrznej jest zwiększenie eksportu. Wrogiem prohibicji jest też inny kandydat na prezydenta, **Newton D. Baker,** który zajmował stanowisko kierownika departamentu wojny podczas wojny 1914—18. Jest on zwolennikiem czynnego udziału Ameryki w sprawach międzynarodowych.

Nazwisko **Owen D. Younga,** ostatniego z najpoważniejszych kandydatów na prezydenta, jest znane nietylko w Ameryce, ale i na całym świecie, jako nazwisko twórcy znanego planu spłaty długów wojennych.

———ooo———

N. T. A. wobec dyrektorów szkół prywatnych.

Władze szkolne w Polsce stoją na stanowisku, że zatwierdzanie lub niezatwierdzanie dyrektorów szkół prywatnych należy do zakresu tak zw. „swobodnego uznania“ władzy, która zarządzeń swych nie jest obowiązana uzasadniać. Tow. Nauczycieli Szkół Średnich, broni tezy, że odmowa zatwierdzenia dyrektora winna być przez władze uzasadniona. Jedną ze skarg, wniesionych przez T. N. S. W. w obronie dyrektora szkoły prywatnej, któremu Ministerstwo odmówiło zatwierdzenia, rozpatrywał w ostatnich dniach czerwca Najwyższy Trybunał Administracyjny.

Najwyższy Trybunał Administracyjny przyjął, że swobodne uznanie władzy w tym wypadku nie jest nieograniczone, że „orzeczenia władzy winny być uzasadnione“, a ponadto, że akta sprawy powinny dawać podstawę do oceny, na jakiej władza oparła swoje stanowisko. Ponieważ w konkretnym wypadku akta sprawy takich materjałów nie zawierały, przeto N. T. A. uchylił zarządzenie Ministerstwa W. R. i O. P. z powodu wadliwości postępowania. W ten sposób stanowisko T. N. S. W. znalazło całkowito potwierdzenie w wyroku Najwyższego Trybunału.

———ooo———

Akcja charytatywna na wsi.

Młodzież w pracy dobroczynnej. — Akcja charytatywna bronią przeciw niewierze. — Nowe czasy.

(Dokończenie).

III. Parafjalny Komitet dobroczynności wiele może zdziałać w roztaczaniu pieczy nad młodzieżą po szkole. Dobrze będzie do komitetu dobroczynnego wciągnąć na członków ze dwóch starszych chłopaków i parę dziewcząt ze stowarzyszenia młodzieży męskiej i żeńskiej, a przez nich oddziaływać dobroczynnie na młodzież. Mimochodem wyrazimy zdziwienie, czemu tak mało życia, wesołości w stowarzyszeniach katolickiej młodzieży. Ustawicznem moralizowaniem zabija się w zarodku ochotę młodego stowarzyszenia i samą ideę Stowarzyszenia. Oby ankieta Zjednoczenia Młodzieży w Poznaniu na temat „Radości w stowarzyszeniu“ przyniosła jak największe pożytki, by duch św. Filipa Neri rządził w naszych stowarzyszeniach, gdzie powinno być wiele ruchu, jak najwięcej wesołości, od czasu do czasu przedstawień amatorskich, obrazów świetlnych, a szczególniej pieśni i muzyki. (Tej ostatniej niestety za mało w stowarzyszeniach). Gdzieś jakby przepadły dawne czasy, fujarki, harmonijki. Z radością i wesołością można dopiero złączyć poważniejsze kształcenie i wychowanie młodzieży.

Koroną pracy charakterystycznej w parafji pozostanie zbawienie dusz. Inne dzisiaj stosunki na wsi pod każdym względem, z gruntu zmienione, niż przed laty, dajmy na to, 40—30. Ruch nowoczesny komunikacyjny, a mianowicie autobusowy, wielkie miasto zbliżył do wsi, nawet bardzo odległej. Dziś każda wieś, to — można rzec — przedmieście wielkiego miasta, bo ze wsi do wielkiego miasta za jakąś godzinę, najwyżej za dwie godziny, dojedzie autobusem. Z tem wszystkiem przyszedł inny duch i zagnieździł się po wioskach, duch złości, buntu, niewiary. Duszpasterz ks. proboszcz w trudnych dzisiaj znajduje się opałach. Z wielu parafjami już niema łączności, stanęła między nimi jakaś „obcość“. Brak tego, coby wytwarzało „duszę jedną i serce jedno“ Mimo nawet woli proboszcza, parafjanie jakby wymykają się mu z rąk. Trudne to są stosunki i warunki pracy, ale rada powinna się znaleźć, a chyba jedyną i skuteczną radą, to oddziaływanie w parafji i po wioskach przez akcję charytatywną i parafjalny komitet dobroczynności. Akcja charytatywna to nieraz jedyny łącznik między Kościołem o ludem. Przez akcję charytatywną proboszcz znajdzie ochotnych pomocników, którzy staną przy nim jako apostołowie świeccy i będą pomagali w prowadzeniu i gruntowaniu Królestwa Bożego.

Powszechna to opinja, że znajdujemy się na przełomie czasów nowej ery — **novus ab integro saeculorum nascitur ordo.** Nowy porządek ma nadejść. Oglądamy głęboko sięgające gospodarcze i socjalne przemiany, których dopiero

początek widzimy. Minęły stare czasy i nie powrócą, przed nami; nowe wyłaniają się zadania, podług słów poety niemieckiego: „Stirb und werde“ — masz umrzeć i powstać do nowego życia. Nowy czas nadchodzący żąda od nas: Nieść pomoc drugim, budzić usposobienie charytatywne, a przez to zbliżać wewnętrzne odrodzenie w duchu Chrystusowym.

Chwała Bogu, akcja charytatywna w Polsce jest w pełnym toku, organizuje się w diecezjach i przybiera formy coraz doskonalsze. Ruch charytatywny wzmaga się i pomnaża szeregi dzielnych pracowników. Gratulować należy z serca generalnemu dyrektorowi Towarzystw dobroczynności w Poznaniu Ks. Janiakowi. Przez jego doskonale postawiony organ miesięczny „Ruch charytatywny“, płynie ożywiający strumień miłości, który pociąga tysiące. Akcja katolicka w Polsce znajduje potężny czynnik i pomoc w ruchu charytatywnym. i.

Ś. † P.

Ks. Kanonik Tadeusz Stachurski

Proboszcz w Trzcianie k. Rzeszowa

urodzony w roku 1870 w Samborze, wyświęcony w roku 1897 zmarł zaopatrzony św. Sakramentami dnia 23-go lipca b. roku w Trzcianie k. Rzeszowa.

Wyprowadzenie zwłok do kościoła paraf. w Trzcianie, nastąpi dnia 24 lipca br. o godz. 16-tej.

Pogrzeb odbędzie się 25 lipca br., na który zapraszają.

Ks. Ks. Koledzy.

Na ziemiach Rzplitej

Zatarg z Litwinami o jezioro Dukszty

zbliża się ku rozstrzygnięciu.

Zatarg graniczny polsko-litewski o jezioro Dukszty dotychczas nie został zlikwidowany. W związku z zatargiem na skutek porozumienia się władz polsko-litewskich na odcinku granicznym Suntupie w rejonie Święcian **odbyła się konferencja graniczna polsko-litewska.** Strona polska oświadczyła, że za podstawę dla ustalenia przebiegu granicy na spornym odcinku **winien być przyjęty protokół z prac delimitacyjnych, dokonanych bezpośrednio po decyzji Rady Ambasadorów z dnia 15 marca 1923 roku, staraniem władz polskich przy faktycznym współudziale władz litewskich.** Przedstawiciele władz litewskich wyrazili zgodę na powyższą propozycję, **wobec czego bliższe i szczegółowe wytyczenie granicy na powyższej podstawie zostało powierzone dowódcom oddziałów granicznych na zakwestjonowanym odcinku. Dotychczas jednak skrawek polskiego jeziora znajduje się w posiadaniu Litwinów. W sobotę dnia 25 bm. ma nastąpić ostateczna decyzja, celem wyjaśnienia przebiegu granicy na odcinku jeziora Dukszty.**

Kongres Eucharystyczny w Oszmianie.

W dniach 18 i 19 lipca odbywał się w Oszmianie **pierwszy dekanalny Kongres Eucharystyczny, w którym wzięło udział około 25.000 wiernych.** Przewodnictwo honorowe na Kongresie objął Ks. Arcybisk. metropolita wileński Jałbrzykowski. Uroczystości rozpoczęły się uroczystem wystawieniem Najśw. Sakramentu w miejscowym kościele, poczem Ks. Arcybiskup wygłosił podniosłe kazanie. Po nabożeństwie odbyło się pierwsze posiedzenie plenarne, a po niem obrady w sekcjach. W ciągu całej nocy odprawiane były Msze św., w czasie których kilka tysięcy wiernych przystąpiło do Komunji św. Nazajutrz przed nabożeństwem odbyło się drugie posiedzenie plenarne, po którem uczestnicy Kongresu przyjęli rezolucje, **w których postanawiają szerzyć ducha Akcji Katolickiej, bronić chrześcijańskiego charakteru małżeństwa i wychowania młodzieży oraz wytężyć wszystkie siły dla poparcia Kościoła i Ojczyzny.**

Wykopaliska przedhistoryczne na ziemiach polskich.

Według komunikatu Muzeum Ziemi Przemyskiej, we wsi Trójczyce pod Przemyślem znaleziono czaszki i kości człowieka pierwotnego. Prócz tego znaleziono szczątki psa jaskiniowego i dzika, poza tem w czasie kopania studni w Muninie pod Jarosławiem znaleziono na głębokości 3 metrów kilka urn.

Od kilku dni bawi w Bydgoszczy archeolog prof. Zakrzewski z Poznania, pod którego kierownictwem prowadzone są prace nad rozkopywaniem starożytnego cmentarzyska, na którego ślady natrafiono w r. ub. w czasie robót ziemnych na terenie nowego szpitala miejskiego. Codziennie prawie wydobywane są z ziemi urny, płyty kamienne, oraz przedmioty bronzowe i żelazne. Cmentarzysko to pochodzi z wczesnej epoki łużyckiej, t. j. około 800 lat przed narodzeniem Chrystusa. Wykopaliska będą umieszczone w specjalnym oddziele archeologicznym, mającym się utworzyć w muzeum miejskiem w Bydgoszczy.

Spadek po pułk. Iwaszkiewiczu w Chinach.

6 września 1928 roku zmarł w Charbinie (Chiny) pułk. Alfons Feliks Iwaszkiewicz, rodzony brat generała Iwaszkiewicza, słynnego obrońcy Lwowa. Śp. pułk. Iwaszkiewicz pozostawił majątek w Charbinie. Sąd chiński wziął ten majątek pod swoją opiekę, jako sprawę Nr 124 litera „sun“ 19 roku Rzplitej Chińskiej“ i obecnie wzywa spadkobierców, ażeby zgłosili swe prawa do majątku. Ponieważ pozostaje przy życiu siostra śp. Zmarłego, a może jeszcze i inni krewni, jest więc wskazane, aby zgłosili swe prawa. **Uczynić to powinni najpóźniej do 1 czerwca 1932 roku. W przeciwnym razie majątek przechodzi w posiadanie rządu chińskiego.**

Górnicy śląscy protestują przeciwko zamknięciu kopalń.

W Rudzie na Górnym Śląsku zamierzona jest likwidacja kopalni węgla „Wolfgang“, należącej do hr. Balleströma. Dyrekcja tej kopalni mieści się w Gliwicach po stronie niemieckiej. Zjednoczone rady załogowe trzech kopalni balleströmowskich „Wolfgang“, „Hr. Franciszek“ i „Wawel“, uważając, **że zamknięcie kopalni jest umyślnym atakiem na polskiego robotnika ze strony generalnej dyrekcji,** założyły w imieniu 5.000 robotników powyższych kopalni protest przeciwko unieruchomieniu od 1 sierpnia kopalni „Wolfgang“. Rady załogowe apelują do wojewody śląskiego, komisarza demobilizacyjnego i władz górniczych, by **wglądnęli w kulisy tej sprawy i uratowali kilkaset robotników od bezrobocia.** Kopalnia Wolfgang leży tuż na pograniczu polsko-niemieckiem.

Wzburzenie wśród strajkujących robotników w Tarnowie.

W Tarnowie wybuchł strajk ceglarzy. Sytuacja strajkowa zaostrzyła się we wtorek, gdy zaczęto pod osłoną policji ładować do wagonów dachówki w cegielni ks. Sanguszki. Gdy na fabryczny tor zajechała lokomotywa, by zabrać wagony, robotnicy ułożyli się na torze i nie chcieli dopuścić, do połączenia lokomotywy z wagonami. Strajkujących robotników usunęła policja, poczem wagony załadowano Wzburzenie wśród robotników ustało.

——:o:——

W ZWIĄZKU Z TRZECHSETNĄ ROCZNICĄ sprowadzenia cudownego obrazu Matki Boskiej z Rzymu do Kodnia w dniu 15 sierpnia, spodziewany jest przyjazd na uroczystości, związane z rocznicą, kard. Hlonda prymasa Polski.

JAK ZAPEWNIĆ POKÓJ ŚWIATOWY. Międzyaljancka Federacja B. Kombatantów rozpisała ostatnio **konkurs na pracę pod tytułem „Jak zapewnić pokój światowy“.** Do konkursu stanęły wszystkie organizacje narodowe, należące do Federacji. Pierwszą nagrodę za swoją pracę **otrzymał Francuz, ociemniały inwalida inż. Gabrjel Paradies.** Z pośród prac polskich na pierwszem miejscu znalazła się praca dr. Bolesława Kikiewicza ze Lwowa.

PIELGRZYMKA ŻYDOWSKA Z WILNA NA LITWĘ. Na dzień dzisiejszy przypada święto żydowskie, obchodzone przez żydów na pamiątkę zburzenia Jerozolimy. W dniu tym żydzi mają zwyczaj spotykania się na cmentarzu w Łęgmianach po stronie litewskiej. Władze polskie oraz komendant odcinka litewskiego zgodzili się przepuścić przez granicę pielgrzymkę żydowską, zdążającą na cmentarz łęgmiański. **Z Wilna do Łęgmian wyruszyło około 400 żydów.**

BAGNETEM W SĘDZIEGO. W Warszawie zdarzył się w sądzie wypadek, który wywołał wielkie poruszenie w kołach sądowych, **a mógł zakończyć się krwawo.** Oto skazany na 8 lat ciężkiego więzienia Aleksander Zinowjew po wysłuchaniu wyroku **wyrwał bagnet policjantowi, pilnującemu oskarżonych i rzucił nim w kierunku sędziów. Bagnet przeleciał tuż koło głowy sędziego Kozakowskiego** i upadł na podjum sędziowskie. Oskarżonego wyprowadziła policja. Będzie on odpowiadał za targnięcie się na sędziego.

WŁAMYWACZE SKRADLI ŁAŃCUCH REKTORSKI. Lwowscy kasiarze wdarli się do biura kasowego Akademji Medycyny Weterynaryjnej i rozpruwszy kasę ogniotrwałą zabrali 1073 zł. w gotówce oraz złoty łańcuch rektorski wartości 10.000zł. O świcie, gdy dozorca otworzył bramę, kasiarze zbiegli. Dozorca, widząc uciekających włamywaczy skrył się, w obawie, by go nie zastrzelili. Policja wdrożyła dochodzenia.

ZLIKWIDOWANA BANDA FAŁSZERZY. Władze KOPu zlikwidowały w rejonie odcinka granicznego Trakiszki bandę, która poza przemytem trudniła się fałszowaniem dowodów osobistych i przeprowadzaniem przez granicę poborowych. **Aresztowano 8 osób z szefem szajki Wajensztatem na czele, mieszkańcem Wilna.** Aresztowanych przekazano do dyspozycji władz śledczych.

Ojciec św. dla kościoła w Lutowiskach.

Z Lutowisk piszą nam: Ks. bisk. Nowak, nasz dostojny Arcypasterz przedstawił Ojcu św. na audjencji w Watykanie dnia 30 kwietnia br. trudne stosunki naszej parafji kresowej, naszego Kościoła i ciężką pracę misyjną naszego pierwszego proboszcza ks. prał. Hucińskiego. Ojciec św. przesłał błogosławieństwo apostolskie dla parafji a dla uczczenia św. Stanisława (patrona naszej parfji) ofiarował piękny ornat dla kościoła. W tym ornacie ks. bisk. Nowak odprawił pierwszy Sumę pontyfikalną na Zielone Świątki w kościele katedralnym w Przemyślu. A potem w uroczystość św. Apostołów Piotra i Pawła ks. prał. Huciński odprawił w Lutowiskach Sumę w ornacie papieskim. W czasie Sumy wygłosił kazanie ks. prał. Dr. Momidłowski z Przemyśla, który w tych dniach udzielał nam nauk rekolekcyjnych. na te uroczystości przybyli licznie parafjanie z najdalszych stron z ks. kan. Pieniążkiem z parafji Polany.

Dar Namiestnika Chrystusowego i Jego błogosławieństwo apostolskie bardzo nas ucieszyły, podniosły na duchu i wzmocniły w wierze świętej. Oby dobrzy katolicy za przykładem Ojca św. pospieszyli z ofiarami na dokończenie kościoła w Lutowiskach! Adres: Urząd parafjalny rz. kat., Lutowiska, pow. Lesko, poczta w miejscu.

——X——

Z wycieczek wakacyjnych.

Tropie n. Dunajcem. — Piękno okolicy. — Legenda. — Odpust na św. Świrarda.

Przełom Dunajcowy pod Rożnowem należy zaliczyć do najpiękniejszych krajobrazów Podkarpacia. Niestety nieporównane ślicznoty i cuda natury ogląda zaledwie jakiś zagubiony turysta, który pełen podziwu odkrywa nowe piękności i widoki. Doliną Roztoki w licznych zakrętach toczy Dunajec swe potężne wody, by po przyjęciu tuż pod skałą Tropską z lewej strony dopływu Łososiny, zwrócić bieg na południe, gdzie obmywa starożytną basztę Czchowa i stare mury zamku Melsztyńskiego, poczem, zachowując zawsze charakter strumienia górskiego, biegnie obok Wojnicza ku Wiśle.

Przepiękne i urocze strony Rożnowa, Roztoki, Tropia naogół mniej są znane i dopiero od paru lat zostają jakby odkryte i ściągają grupy turystów, harcerzy i w ślad za nimi letników. Do najstarszych miejscowości można zaliczyć starożytną osadę Tropie nad Dunajcem. Na lewym brzegu Dunajca tuż przy zakręcie jeszcze dotąd sterczą ruiny zameczku Tropsztyna, którego pan Osmor już w r. 1090 na stromej skale Dunajca po przeciwnej stronie buduje starożytny kościółek, który pomnożony przybudówkami, dotąd jako kościół parafji Tropie służy chwale Bożej. Okolica uświęcona jest cudowną, starożytną legendą, żywą wśród ludu, a mianowicie pobytem w pustelni skalistego wzgórza tropskiego Św. Andrzeja, zwanego powszechnie Świrardem. Pierwszy to pustelnik na ziemi polskiej, rówieśnik Bolesława Chrobrego, który później apostołował na Słowaczyźnie, gdzie żywota świątobliwego dokonał i wśród ludu słowackiego otoczony najwyższą czcią słynie. Pustelnia w głębokim lesie tropskim z kaplicą i kamiennem łożem Świrarda ściąga liczne rzesze ludu w dzień odpustowy na św. Świrarda.

W niedzielę, dnia 19 lipca odbył się w Tropiu odpust parafjalny ku czci św. Świrarda. Rano o godz. 9. wyruszyła pod przewodnictwem ks. prob. Pisia procesja z kościoła tropskiego do kaplicy św. Świrarda w lesie, gdzie wotywę śpiewał Ks. patron L. Kasprzyk z Krakowa, który też do licznie zgromadzonego ludu ze stopni kaplicy wygłosił mowę, sławiącą św. Pustelnika. W czasie nabożeństwa w kaplicy leśnej dzieci z kolonji Tow. „Radość dziecka“ odśpiewały pieśni nabożne pod kierownictwem p. nauczycielki A. Palusowej. Ze śpiewem „Serdeczna Matko“ wróciła procesja do kościoła parafialnego. Przed wojną na dzień odpustowy św. Świrarda przybywała do Tropia liczna delegacja Słowaków dla uczczenia Świętego i zaznaczenia łączności wzajemnej między dwoma bratnimi narodami. Piękna tradycja została przez wojnę przerwana i niestety po wojnie, nie została z powrotem nawiązana.

Wzgórze Tropskie w czasie sumy odpustowej wypełniła wielotysięczna rzesza czcicieli św. Świrarda. Kazanie ku czci wielkiego pustelnika wygłosił Ks. patron Kasprzyk, sumę celebrował prob. z Jakóbkowic Ks. Kan. Fasuga. Na odpust zjechali licznie księża z całej okolicy z ks. dziek. Jasiakiem z Zakliczyna na czele. Przez cały dzień do pustelni św. Świrarda ciągnęły gromadki ludu, by ucałować kamienne łoże, na którem według tradycji przez długie lata spoczywał św. Pustelnik. Pobożni zabierali zarazem do domów wodę ze źródła św. Świrarda. W niedzielę **odpustową nad całą** okolicą unosił się jakby **czar cudownej** legendy, którą lud polski **tak wdzięcznie** umie czcić i chować żywo w sercu. **(X)**

——oOo——

Z całego świata.

Ekspedycja podbiegunowa.

Przed kilku dniami wyruszyła na wyprawę podbiegunową rosyjska ekspedycja arktyczna na łamaczu lodów „Małygin“, **w której wziął również udział gen. Nobile.** W związku z tem prasa francuska powtarza nadzieje amerykańskiego podróżnika podbiegunowego Antoniego Fiala, **że być może ekspedycji uda się odszukać Amundsena i jego towarzyszy.** Według Fiali **Amundsen wraz z towarzyszami udał się na wyspę Rudolfa i nie jest wykluczone, że jeszcze żyje.**

Oryginalny protest inwalidów japońskich

W poniedziałek rano przy grobowcu cesarza Meiji rozpoczęli **72-godzinną głodówkę i modlitwę** byli kombatanci, inwalidzi japońscy, w liczbie 25, będący przedstawicielami wszystkich swoich towarzyszy, na znak protestu przeciwko będącym obecnie w mocy rozporządzeniom, dzięki którym stracili oni prawo do renty. Padający bezustannie deszcz nie zmniejszył ich wiary, że publiczne wezwanie do ducha cesarza ulży ich nędzy. **6 z nich zemdlało z wycieńczenia,** reszta zaś w dalszym ciągu czuwa.

——:o:——

INOWACJA W DZIEDZINIE INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH. Podczas posiedzenia Francuskiej Akademji Nauk został zaprezentowany nowy wynalazek w dziedzinie instrumentów muzycznych, który ma na celu ujednostajnienie formatu instrumentów muzycznych. Nowy instrument jest zbliżony kształtem do skrzypiec i daje dźwięk altówki lub wiolonczeli. Do instrumentu jest przymocowany amplifikator i głośnik. Podobno dźwięk tego instrumentu jest bardzo czysty i bardzo donośny.

POPEŁNILI SAMOBÓJTSWO BO NIE MIELI DZIECI. Z Budapesztu donoszą, że na jeziorze Błotnem architekt Darvas z żoną rzucili się z łodzi żaglowej w fale jeziora i zatonęli. W pozostawionem piśmie tłumaczyli swe samobójstwo tem, że nie mają dzieci.

ZASYPANI ZIEMIĄ. Przy robotach ziemnych w gminie Gutorfölde (Węgry) dwudziestu robotników zostało w czasie pracy zasypanych usuwającemi się masami ziemi. Dotąd wydobyto pięć trupów, a dwu ciężko rannych. Żona jednego z zabitych dostała pomieszania zmysłów.

SMUTNY KONIEC NIEMĄDREGO ZAKŁADU. W Dalsheim koło Warburga założył się pewien młody człowiek z przyjaciółmi o 20 bomb piwa, że przepłynie w ubraniu silnie wezbraną wskutek powodzi rzekę Diemel. Nim rzucił się do wody, wypił dla dodania sobie odwagi parę bomb piwa. Gdy wskoczył do wody, odrazu utonął i nawet ciała jego nie zdołano odszukać.

SKRADLI CAŁE URZĄDZENIE FABRYKI. W Miskolczu na Węgrzech niewyśledzeni sprawcy skradli całe urządzenie fabryki cegieł, a maszyny sprzedali w Budapeszcie. Nabywcy skradzionych maszyn urządzili w Budapeszcie małą cegielnię.

PILOCI JAPOŃSCY Kuma Kava i Kuri Mura, którzy z powodu dwukrotnego uszkodzenia samolotu zmuszeni byli na pewien czas przerwać lot naokoło Europy; po naprawie aparatu i zmianie motoru wylecieli z Moskwy w dalszą podróż. Marszruta ich prowadzi przez Królewiec, Berlin i Paryż do Londynu, stamtąd do Rzymu. Z Włoch lotnicy powrócą do Japonji drogą morską.

Z WIEDNIA DO PARYŻA PRZYBYŁ PIECHOTĄ, GRAJĄC PO DRODZE NA KLARNECIE. Onegdaj przybył na wystawę kolonjalną w Paryżu student politechniki wiedeńskiej Juljusz Salomon, który wyszedł z Wiednia pieszo 1-go czerwca o 6-ej rano. Przebył on tym sposobem przeszło 1600 kilometrów, utrzymując się z ofiarności publicznej i wyzyskując swoje zdolności muzyczne na klarnecie.

KSIĄŻĘ BRASSOW, SYN B. WIELKIEGO KSIĘCIA MICHAŁA, który został ciężko ranny w wypadku somochodowym, zmarł wczoraj popoludniu w szpitalu w mieście Auxerre pod Paryżem, dokąd przewieziono go po wypadku. Książę wraz z matką swoją z domu Szeremietjow, prowadził w Polsce wielki proces o zwrot dużego majątku, będącego własnością jego ojca, a który został objęty przez skarb polski na mocy traktatu ryskiego, jako własność członka b. rodziny panującej w Rosji.

„WALKI KOGUTÓW“ — EMOCJĄ CHILIJCZYKÓW. Policja w Santiago de Chile wpadła na trop niedozwolonego widowiska „walki kogutów“ w jednym z domów na przedmieściu. Imprezę tę utrzymywało specjalne towarzystwo akcyjne. Emocja widzów dochodziła na tych widowiskach do takich rozmiarów, że stawki zakładowe sięgały 100.000 pesetów. Prokuratura zarządziła zamknięcie domu i aresztowanie jego właścicieli oraz uczestników walk.

Literatura i kino.

Wystawa kolonjalna terenem zdjęć filmu z Ramonem Novaro?

Jak wiadomo, największą atrakcją obecnej wystawy kolonjalnej w Paryżu jest wierna kopja słynnej świątyni angkorskiej, której pierwowzór znajduje się w Indochinach. Wzniesienie kopji tego gigantycznego budynku w Paryżu, budynku, stanowiącego dzieło sztuki, o którem rozpisuje się dziś z entuzjazmem prasa zagraniczna, było rezultatem wytężonej pracy całego zastępu najwybitniejszych francuskich artystów i architektów.

Bawiący w Paryżu I. Thalberg, kierownik produkcji wytwórni Metro-Goldwyn-Mayer, zwrócił się do rządu francuskiego z propozycją, aby po zamknięciu wystawy rząd sprzedał gmach świątyni wytwórni Metro-Goldwyn-Mayer. Irving Thalberg zamierza zużytkować gmach świątyni do nakręcania kulminacyjnej sceny nowego filmu Ramona Novarro „Syn Indji“, przedstawiającej pożar świątyni. Gdyby rząd francuski przystał na tę propozycję — do Paryża zjechałby sztab techników i artystów amerykańskiej wytwórni z Ramonem Novarro na czele, celem nakręcenia tej sceny, przyczem paryska świątynia angorska zostałaby spalona.

Wieść o propozycji Thalberga dotarła do prasy francuskiej, która żąda zajęcia odmownego stanowiska w stosunku do propozycji Amerykanina. Prasa utrzymuje, że tak wspaniałe dzieło sztuki, jakiem jest kopja świątyni angkorskiej, winno być zachowane i po zamknięciu wystawy, tak jak po zamknięciu Wszechświatowej Wystawy w roku 1900, zachowana została wieża Eiffla. W odpowiedzi na ataki prasy rząd wydał oficjalny komunikat, w którym stwierdza, iż kopja świątyni wzniesiona została z myślą wyłącznie o wystawie i że wytrzymałość budowli obliczona jest na jeden rok tylko. To oświadczenie rządu wywołało nową burzę w prasie, która uważa, że skoro wzniesienie świątyni pochłonęło tak poważne sumy, należało ją zbudować z bardziej trwałych materjałów. Prasa francuska domaga się umocnienia gmachu świątyni i bezwzględnego niesprzedawania jej wytwórni amerykańskiej. Ciekawą jest więc rzeczą, czy świątynia angkorska powiększy na stałe ilość monumentalnych gmachów Paryża, czy też uświetni scenę pożaru w nowym filmie Ramona Novarro.

NAGRODA NOBLA PODWYŻSZONA.

Poszczególne nagrody im. Nobla będą w roku bieżącym znacznie podwyższone. Jak donoszą ze sfer fundacji Nobla, majątek całkowity wynosi obecnie 31,348.000 koron szwedzkich, co pozwala, by poszczególne nagrody dochodziły do wysokości 173.206 koron szwedzkich. W złotych polskich wynosi to 300.000 złotych zgórą.

UROCZYSTOŚCI BYRONOWSKIE W ANGLJI.

Niedawno odbyły się w Newstead Abbey, w hrabstwie Nottingham, uroczystości otwarcia muzeum byronowskiego i przekazania tego starożytnego klasztoru na własność miasta Nottingham. Przy tej okazji lord mer Nottinghamu i p. Venizelos wygłosili okolicznościowe mowy, podnoszące zasługi znakomitego poety angielskiego w dziele uwolnienia Grecji. P. Venizelos oświadczył między innemi, że udział Byrona w powstaniu greckiem przyczynił się do zainteresowania Europy sprawą grecką i że bez tego udziału nie byłoby może bitwy morskiej pod Navarinem, oraz następstw tej bitwy dla Europy Wschodniej.

——ooo——

POMNIK KRASZEWSKIEGO STANIE W WARSZAWIE WE WRZEŚNIU. Magistrat warszawski odroczył decyzję w sprawie budowy pomnika J. I. Kraszewskiego na pl. Trzech Krzyży do września. Wykonanie pomnika będzie powierzone twórcy projektu pomnika prof. Aleksandrowi Żurakowskiemu. Ogólny koszt budowy wyniesie 71.000 zł., z których 46 tys. zł. ma pokryć magistrat, a resztę — zakłady wyd. M. Arct w Warszawie. Posąg pomnika ma być wykonany w bronzie, postument zaś w granicie.

„Tabu“.

PRZESĄDY LUDÓW PIERWOTNYCH O KOBIECIE.

U ludów pierwotnych musi kobieta ulegać całemu szeregowi przepisów, częstokroć najdziwaczniejszych, napozór niedorzecznych, wynikających po części z samolubstwa mężczyzn.

Na Tahiti nie wolno kobiecie dotknąć zbroi, ani przyrządów rybackich męża, głowy męża i ojca, oraz wszelkiego przedmiotu, który się z nią zetknął; nie wolno jej jeść pospołu z nimi, ani wkraczać do miejsc ich narad.

Na wyspach Markizów zakazanem jest kobiecie wchodzić do łodzi, ponieważ obecność jej mogłaby odstraszyć ryby; tu, jak i na Tahiti, nie wolno jej skosztować żadnego z bardziej wykwintnych pokarmów, jak naprzykład orzechów kokosowych, mięsa kurzego, a przedewszystkiem — świńskiego.

Na wyspie Rapa, wszyscy mężowie stanowią świętość dla żon i są przez nie karmieni.

Na Nowej Zelandji nie wolno kobiecie dotykać pokarmów, przeznaczonych dla mężczyzn, nawet kiedy chodzi o męża, brata lub syna; zakazanem też jest im wstępować do moraitów.

Na Nowej Kaledonji muszą kobiety zbaczać z drogi, skoro tylko spostrzegą mężczyznę; mieszkają zaś w odosobnionych mieszkaniach.

Na Filipinach winna się kobieta wystrzegać zbliżenia do miejsca, gdzie się tatuują mężczyźni, gdyż wskutek tego oczy jej zmalałyby.

Chinka nie może jadać z mężczyznami, należącymi do rodziny.

W Birmie nie wolno kobiecie wejść do sali sądowej, ani do jakichkolwiek innych miejsc uświęconych.

Kobietom żydowskim wzbronionem jest wkładać odzież męską.

Kobietom Kafrów nie wolno doić krów, ani dotykać byków, hodowli których mężczyźni gorliwie się oddają; nie mogą też wstępować do Cotta, t. j. miejsc, gdzie się gromadzą męscy członkowie rodziny.

W starym Rzymie pod karą śmierci wzbronionem było kobiecie pić wino, w Paragwaju taż sama kara groziła kobietom, pijącym wódkę.

U Hotentotów zbyt wielkie obżarstwo grozi kobiecie śmiercią.

U Fantistów (Afryka) podsłuchiwanie tajemnic męża karanem jest ucinaniem uszu, a zdradzenie tych tajemnic — ucinaniem warg.

Rzeczy ciekawe.

„Schroniska“ dla b. miljonerów.

Oryginalnemi drogami chadza filantropja w Ameryce. Oto dwaj bogacze, mister Brixton i mister Pittsburg, którzy sami nie zdążyli jeszcze zbiednieć, zajęli się losem tych, którzy stracili miljony podczas kryzysu i postanowili im dopomóc, ofiarowując ogromną sumę na wybudowanie i urządzenie **schroniska dla byłych miljonerów**. Obecnie gmach jest już wzniesiony i kompletnie wykończony. Jest to wielki blok pałaców w pośrodku wspaniałego parku na wybrzeżu Oceanu Spokojnego w odległości 50 km. od San Francisko.

W oryginalnem tem schronisku znalazło pomieszczenie **trzysta osób, które jeszcze względnie niedawno same rozporządzały pałacami i parkami, a obecnie znalazły się w biedzie**. Teraz w schronisku muszą zadowolnić się jednym pokojem, o ile są to kawalerzy, wdowcy czy rozwodnicy, żonaci zaś otrzymują dwa pokoje do wyłącznej dyspozycji. Do każdego pokoju należy łazienka i ubieralnia. Każdy pokój mieszkalny i każdy pokój kąpielowy umeblowane są elegancko i zaopatrzone we wszystkie udogodnienia. Wspólne salony, sale jadalne, gabinety męskie, palarnie, buduary damskie, salony przyjęć, w zupełności odpowiadają wybrednym przyzwyczajeniom mieszkańców. **Zastęp doskonale wyszkolonej służby** odgaduje w lot życzenia swych rozkazodawców, którzy, zamieszkawszy w schronisku, **korzystają jednak w dalszym ciągu z bezwzględnej swobody**, mogą przyjmować gości i wyjeżdżać na spacery czy z wizytami. W tym celu mają do dyspozycji **odpowiednią liczbę samochodów**. Samo się przez się rozumie, że kuchnia schroniska potrafi zadowolić wydelikacone podniebienia eks-miljonerów, dla których schronisko jest prawdziwym rajem.

Ruch wydawniczy.

BERNARD HAMEL: **Quand les hommes s'aimaient... (1914—1918). Jest to powieść - pamiętnik z lat wojennych, pióra znanego w Polsce, osiadłego w Krakowie poety grupy bretońskiej, b. kombatanta z wojny światowej.**

RAJMUND BERGEL: **Dramat widmowy w „Weselu“ Wyspiańskiego — Myślenice, 1931 r. Odbitka rozprawki, a właściwie fragmentu z większej rozprawy, poświęconej analizie strony techniczno - formalnej „Wesela“.**

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Sport.

MISTRZOSTWA POLSKI W WIOŚLARSTWIE.

W najbliższą sobotę i niedzielę rozegrane zostaną na torze regatowym pod Bydgoszczą doroczne międzyklubowe regaty wioślarskie o mistrzostwo Polski. To najdonioślejsze w Polsce regaty wioślarskie zgromadzą na starcie toru bydgoskiego najlepsze osady z całej Polski, które w kilku konkurencjach walczyć będą o tytuły mistrzów Polski. Największe szanse w większości biegów na zdobycie tytułów mistrzowskich posiadają znakomite osady Klubu Wioślarskiego 04 z Poznania, który już w roku ub. był wielkim triumfatorem mistrzostw Polski. Dwudniowe wioślarskie mistrzostwa Polski zapowiadają się niezwykle interesująco. Prawdopodobnie niektóre ze zwycięskich osad startować będą w sierpniu na regatach o mistrzostwa Europy w Paryżu.

POLSKA PROWADZI W OLIMPJADZIE SZACHOWEJ.

Po 11 rundach na pierwszem miejscu znajduje się Polska 36 pkt., na drugiem Czechosłowacja, która ma również 36 punktów, ale Czechosłowacja rozegrała już jedno spotkanie więcej, na 3) Stany Zjednoczone 35½ pkt., 4) Austrja 35 i jedna niedokończona, na 5) Łotwa 34 pkt., Niemcy 32½ i 2 niedokończone.

LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA SZWAJCARJI.

Lekkoatletyczne mistrzostwa Szwajcarji przyniosły wyniki następujące: 100 m. — Vogel 10.9 s., 200 m. — Vogel 22.8 s., 400 m. — Goldfar 50.3., 800 m. — dr. P. Martin 2 m., 150 m. — Schärer 4:07.6 s., 5000 m. — Cardinaux 15:41, w dal — Meier 690 cmt. wzwyż — Riesen 180 cmt.

ŁATWO ZAROBIŁ, SZYBKO ROZTRWONIŁ.

Z Nowego Jorku donoszą, że głośny bokser Jack Dempsey ogłosił bankructwo. W ciągu paru lat Dempsey, będąc bardzo rozrzutnym, potrafił wydać 10 miljonów dolarów i jest nawet zadłużonym na miljon. Około pół miljona dolarów stracił on na giełdzie, miljon przegrał na wyścigach, wiele kosztowały go podarunki dla żony, znanej artystki filmowej, Estelli Taylor z którą rozwiódł się obecnie, (patrz rycina). Dempsey, poszukując pieniędzy, zapowiada, że znowu stanie na ringu. Sądzi on, że jego popularność ściągnie nowe tłumy publiczności na i oczywiście nowe miljony.



Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 24-go lipca 1931.

Piątek 24: św. Krystyny.

Sobota 25: św. Jakóba Ap.

Sobota 25: wschód słońca o godz. 3.43. zachód o 19.17.

—:o:—

UCZONY CZESKI W KRAKOWIE. W mieście naszem bawi od niedzieli Dr Vaclav Przihoda, profesor Uniwersytetu w Pradze, zaproszony do wygłoszenia wykładów na kursie psychologiczno - pedagogicznym dla nauczycieli szkół średnich, który odbywa się w Krakowie przez lipiec. Uczony ten jest autorem cennych dzieł z zakresu psychologji pedagogicznej, między innemi „Szkolske mierzeni" (Pomiary szkolne) i „Racionalisace szkolstwi" (Racjonalizacja szkoły). Uczony jest zwolennikiem zbliżenia polsko-czeskiego.

WYSTAWA KILIMÓW, DYWANÓW I PASIAKÓW, odbędzie się staraniem Ligi Propagandy Wytwórczości Krajowej w listopadzie br. w Krakowie. Ze względu na żywe zainteresowanie się wytwórców krajowych wskazanem jest, aby firmy, które mają zamiar wystawiać, jaknajrychlej zgłosiły swe zapotrzebowanie na powierzchnię ścian i podłóg w sali wystawowej ze względu na ograniczoną ilość metrażu stojącego Komitetowi do dyspozycji. Zgłoszenia przyjmuje Biuro Ligi, Szpitalna 15 II p. do dnia 31 b. m.

W JODYNIE SZUKAŁA ŚMIERCI. Około południa w dniu dzisiejszym 21-letnia krawczyni. Bronisława Soroczyńska (Florjańska 5—7) napiła się większej ilości jodyny w celu samobójczym. Pogotowie ratunkowe po przepłukaniu żołądka odwiozło ją do szpitala.

TEN PRZYNAJMNIEJ POCZUWAŁ SIĘ DO WINY! Dnia 22 bm. o godz. 19.30 Karpierz Jan, mechanik (Al. 29 listopada 48), jadąc rowerem ul. Żmudzką najechał na przechodzącą przez jezdnię Reginę Radwan lat 15 zam. w Prądniku Białym, która wskutek najechania upadła na jezdnię i doznała silnego wstrząsu mózgu i została przez pogotowie ratunkowe przewieziona do szpitala św. Łazarza w stanie ciężkim, lecz nie groźnym. Karpierz po najechaniu odprowadził rower do domu a sam zgłosił się w Komisar. donosząc o najechaniu.

PO WYJŚCIU Z POCIĄGU ZASŁABŁA. Dnia 22 bm. o godz. 8.40 zawezwano pogot. ratunk. do Anieli Oprych zam. w Stanisławiu Dolnym pow. Wadowice, która po wyjściu na stacji kolej. zasłabła i upadła nieprzytomna na ziemię. Przewieziono ją do szpitala św. Łazarza.

SKRADZIONO PIĘĆ KUR I KOGUTA. Kremlowa Marja (Nowowiejska 23), zgłosiła że w nocy z 21 na 22 bm. skradziono jej z komórki na podwórzu domu pięć kur i jednego koguta wartości 30 zł.

DUŻO RZECZY SKRADZIONYCH JEST DO ODEBRANIA NA KOMISARJATACH. V. Komisarjat PP. w Podgórzu (Józefińska 14) podczas rewizji w mieszkaniach znanych złodzieji mieszkaniowych i paserów zakwestjonował większą ilość garderoby pochodzącej z kradzieży, dokonanych na terenie miasta Krakowa w ciągu ubiegłych kilku miesięcy, a to futra męskie podbite barankami, białemi, futra damskie, ubrania męskie, palta zimowe, zarzutki, płaszcze damskie, sukienki damskie itp. Poszkodowani celem rozpoznania swej własności zechcą się zjawić w wymienionym Komisarjacie w godzinach urzędowych.

Komisarjat I. w Krakowie przy ul. Starowiślnej 15, zakwestjonował złoty damski zegarek marki Omega u niejakiej Kowalskiej, służącej, która rzekomo zegarek ten znalazła na plantach. — Właściciel może się zgłosić w Komisarjacie w godzinach urzędowych.

W CIĄGU UBIEGŁEJ DOBY P. P. PRZYTRZYMAŁA: 1) Władysława Rajcę lat 35, robotnika bez st. miejsca zam. za kradzież złotego pierścionka na szkodę Katarzyny Zięby zam. Smoleńska 21, 2) Truchana Władysława, lat 43, bez zajęcia i miejsca zam. — Sudera Ludwika lat 32, bez miejsca zam., którzy będąc agentami zakładu portretowego Dawida Najmillera zam. Dietla 41 wystarali się o większą ilość różnych fotografji, które dostarczyli Najmillerowi jako rzekome zamówienia na portrety z dostarczonych fotografji, wobec czego od Najmillera otrzymali przypadającą im z zamówień prowizję w kwocie 160 zł. 3) Kurpiela Adama lat 32, bez zajęcia i miejsca zam. Sudera Józefa lat 29, zam. w Sieprawiu pow. Myślenice, którzy w dniu 22 bm. zostali przytrzymani na ulicy Szerokiej, gdy usiłowali sprzedać dywan, tacę srebrną i cukiernicę srebrną z pochodzenia których nie mogli się wytłumaczyć, więc zachodzi podejrzenie, że rzeczy te pochodzą z kradzieży. 4) Leona Wachta, lat 21, zam. w Szwoszowicach pow. Kraków przytrzymanego z pakunkiem zawierającym 2 poszewki znaczone monogr. R. Z. 4 prześcieradła z tym samym monogramem, 1 wsyp czerwony na poduszkę, 2 koszule białe damskie i 2 kolorowe, 2 pary reform białych, 1 koszulę męską, 1 koszulę damską starą, 2 sukienki, 1 kapelusz z welonem, które to rzeczy pochodzą z kradzieży na szkodę nieznanego właściciela. Ponadto za włóczęgostwo 6 osób, żebractwo 4 osoby, poszukiwani przez sąd 5 osób, niedozwolony powrót 2 osoby, przekroczenie dozoru policyjnego 3 osoby.

KAROL ŁUCZKO

APTEKARZ

Prezes Grejmum Aptekarzy Małopolski Zachodniej, b. długoletni I. Asesor b. Miasta Podgórza, i Dyrektor Podgórskiej Komunalnej Kasy Oszczędności, b. Radny Miasta Krakowa, b. Prezes Ochronki i Stow. św. Wincentego a Paulo na Podgórzu w Krakowie i t. d.

przeżywszy lat 75, opatrzony św. Sakramentami zasnął w Panu dnia 23 lipca 1931 roku po długich i ciężkich cierpieniach.

Nabożeństwo żałobne

za duszę ś. p. Zmarłego odprawione zostanie przy zwłokach w sobotę dnia 25 lipca 1931 r. o godzinie 8½ rano w Kościele Parafjalnym na Podgórzu w Krakowie, poczem nastąpi eksportacja Zwłok do grobowca rodzinnego na cmentarz Rakowicki.

Na smutne te obrzędy zapraszają pozostałe w smutku

Dzieci i Wnuki.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

Sprawa „wikarówki".

Szeroką opinję Krakowa zaprząta już od dłuższego czasu sprawa „wikarówki" przy kościele Marjackim. Sprawa ta, która znalazła szeroki oddźwięk na łamach prasy, należy bezwątpienia do tych zagadnień, które zasługują na baczną uwagę ze względu na ważność zabytkową placu Marjackiego, centralny punkt miasta, konieczność najbardziej estetycznego rozwiązania przyszłej postaci jednego z najpiękniejszych i najbardziej malowniczych zakątków starego Krakowa i równocześnie pogodzenie jej zarówno z potrzebami kościoła, jak i rozwijającym się w tym punkcie olbrzymim ruchem komunikacyjnym.

W trosce o rozwiązanie powyższego trudnego problemu, oraz w wysokiem zrozumieniu odpowiedzialnością, ciążącej na dzisiejszem pokoleniu, Polski Związek Artystów Plastyków łącznie ze Związkiem Architektów wojew. krakowskiego rozpisał przed trzema miesiącami konkurs na rozwiązanie problemu t. zw. „wikarówki" obok kościoła Najśw. Panny Marji w Krakowie, powołując zarazem jury, złożone z przedstawicieli obu Związków, oraz przedstawicieli świata naukowego i artystycznego. W wyniku konkursu nadesłanego pod adresem Związku Polskich Artystów Plastyków, szereg opracowań, które stały się przedmiotem gruntownego zbadania przez powołane jury w dniu 3 lipca b. r.

Wszystkie projekty godzą się z tem, iż dzisiejszy budynek „wikarówki" zniszczony wilgocią, pozbawiony piwnic, oraz w najwyższym stopniu niepraktyczny i nieestetyczny, utrzymać się nadal nie da, a miejsce jego zastąpić musi budynek nowy, odpowiadający nowoczesnym wymaganiom, a równocześnie zharmonizowany z otoczeniem.

Wśród projektów nadesłanych największą uwagę jury skupił projekt **prof. Szyszko-Bohusza**, odznaczający się niezwykłą śmiałością i oryginalnością pomysłu. Projektodawca burzy istniejący budynek „wikarówki" prawie w całości, z wyjątkiem niewielkiej części z malowniczą bramą obok kościoła św. Barbary. W miejsce zburzonego projektuje autor **nowy, dwupiętrowy budynek, odpowiadający mniej więcej przestrzenią zabudowaną dawnemu budynkowi, uwieńczony u góry stylową attyką.** Budynek ten przesuwa autor w część północno-wschodnią Małego Rynku i łączy go pod kątem prostym z zachodnią częścią „wikarówki" zapomocą trzech szerokich arkad z opartem na nich piąterkiem (korytarzem) komunikacyjnym. Tym sposobem na tyłach kościoła Marjackiego, na miejscu zburzonej „wikarówki" oraz części Małego Rynku powstaje **zamknięty architektonicznie placyk**, podczas gdy poza kościołem św. Barbary i domem OO. Jezuitów pozostaje zmniejszony do dwóch trzecich i tem samem wybitnie zyskujący w proporcji **plac Małego Rynku, na środku którego autor projektuje umieszczenie studni lub pomnika.** Sam kościół Marjacki zostaje wedle projektu od strony prezbiterjum

odcięty od ruchu ulicznego zapomocą muru kamiennego,

przypominającego mur okalający katedrę. Projekt ten przez powiększenie placu na tyłach kościoła odsłania jego wspaniałe gotyckie prezbiterjum, a poza tem z każdego punktu stwarza szereg nadzwyczaj malowniczych perspektyw. W razie zrealizowania powyższego projektu, Kraków pozyskałby niewątpliwie w swojem centrum grupę placów i budowli niezwykle harmonijną, estetyczną i odpowiadającą postulatom rozwijającego się ruchu miejskiego. Jury rozpatrując powyższy projekt zaakcentowało równocześnie z całym naciskiem wielokrotnie już wyrażany postulat

odciążenia komunikacyjnego bezpośredniego otoczenia świątyni Marjackiej przez usunięcie tramwajów i autobusów.

Rozpatrzywszy powyższe, jury uznało, iż projekt prof. Bohusza wysuwa się na czoło nadesłanych rozwiązań i winien być przedewszystkiem wzięty pod rozwagę przez odpowiednie czynniki w razie definitywnego rozpatrywania zagadnienia.

Poza tem wśród szeregu rozwiązań projektujących zbudowanie nowej „wikarówki" na miejscu dawnej wysunął się na pierwszy plan szkic projektodawcy pod znakiem N. N., który proponuje **zbudowanie nowego budynku na miejscu obecnego z zachowaniem partji z bramą przy kościele św. Barbary.** Budynek ten jednakowoż przystosowuje do potrzeb nowoczesnych, skracając go od strony wylotu ul. Szpitalnej ze względów komunikacyjnych, pozostawiając lico fasady od strony prezbiterjum kościoła Marjackiego w tem samem miejscu, wysuwając natomiast fasadę od strony Małego Rynku na około 3 metry przed fasadę dzisiejszą. Jak z tego wynika powiększenie gmachu, będące koniecznym postulatem zarządu kościoła Marjackiego, odbywa się kosztem Małego Rynku, przez co tenże ulega wyższej jeszcze deformacji, niż obecnie, co stanowić może jedyną zresztą słabą stronę projektu. Poza tem autor nawiązując do dawnej architektury miast polskich wprowadza na parterze gmachu od strony Małego Rynku wzdłuż całej fasady trakt malowniczych podcieni, służących dla komunikacji pieszej oraz jako dostęp do sklepów. Jury uznało, iż projekt powyższy zajmuje drugie miejsce wśród nadesłanych prac.

Poza tem wśród innych nadesłanych projektów uwagę jury zwróciły projekty **arch. J. Noworyty**, wykonane w szeregu alternatyw, nawiązujących do motywów architektury historycznej.

W najbliższym czasie zostanie zwołane posiedzenie szerokich kół kulturalnych, artystycznych, naukowych i prasy, celem zaznajomienia ich z wynikami konkursu.

—ooo—

Szaleniec w kościele św. Piotra.

Nagus spalił ubranie u stóp ołtarza.

Dnia 22 bm. około godz. 17 wszedł do kościoła św. Piotra nieznany osobnik, kiedy w kościele nie było nikogo z publiczności prócz kościelnego, zajętego porządkowaniem wielkiego ołtarza. **Osobnik ów rozebrał się zupełnie w kościele a następnie podpalił swe ubranie i bieliznę przed bocznym ołtarzem**

a sam w pobliżu usiadł. Kościelny zauważywszy dym i swąd — ogień ugasił i zawezwał posterunkowego PP. Szaleniec został przewieziony karetką polic. do I. Komis. gdzie przesłuchany, zeznał, że nazywa się Szeliga Franciszek ur. 1888 r. w Ostrowie Szlacheckim pow. Bochnia jest bez miejsca zam. a pracuje w Instytucie Wydawniczym przy ul. Jagiellońskiej 10. Według uzyskanych informacji z Zakładu **dla Umysłowo Chorych w Kobierzynie Szeliga przebywał w nim w r. 1930.** Na Komisar. PP. Szeliga nie zdradzał choroby umysłowej, jak również nie był w stanie nietrzeźwym — postępek swój tłómaczy tem,

że w Hiszpanji palą kościoły a nikt nie złożył ofiary, aby P. Boga przebłagać,

przeto on uczynił ofiarę ze swego ubrania (!). Szeliga zatrzymany w aresztach polic. skąd odstawiono go do więzienia sądowego.

—ooo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Wiktorja i jej huzar"

Sobota: „Cyganerja" (występ Ady Sari).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Upiór w operze" (premjera); w gł. roli Lon Chaney.

ŚWIT: II. „Nad poziomy" (w gł. roli Pat i Patachon).

ŚWIATOWID: „Pokusa" (Greta Garbo).

SZTUKA: „Pod dachami Paryża".

APOLLO: „Jedynaczka króla nafty".

CORSO: Podwójny film: I. „Cesarskie klejnoty". II. „Zemsta Hasana".

WARSZAWA: „Czerwony krąg" (w gł. roli Lya Mara).

UCIECHA: „Małżeństwo we troje".

—o—

„WIKTORJA I JEJ HUZAR" — tryskająca brawurowym humorem, najświetniejsza operetka doby obecnej, wypełni dzisiejszy wieczór w teatrze m. im. J. Słowackiego. Bogactwo pierwszorzędnych melodyj o motywach współczesnych, oraz egzotycznych, doskonała reżyserja, olśniewająca wystawa, oto składniki nader artystycznej całości. Sute żniwo oklasków przy otwartej kurtynie zbierają wszyscy wyborni wykonawcy, a mianowicie pp. Fontanówna, Hermanowa, Nochowicz, Folański, Gruszczyński, Kuligowski, Ruszkowski i inni.

ADA SARI W OPERZE. Sławna na obu półkulach świata śpiewaczka koloraturowa, Ada Sari, wystąpi gościnnie w Krakowie w swych najlepszych kreacjach, a mianowicie: w sobotę 25 b. m. jako Mimi w „Cyganerji" Pucciniego, w partji dotąd w Krakowie nie wykonywanej, oraz w niedzielę 26 b. m. jako Verdi'owska Violetta. Doskonały zespół solistów opery lwowskiej dopełni pozostałą obsadę. Batutę kapelmistrzowską dzierży M. Zuna.

PIERWSZA POPOŁUDNIÓWKA OPERETKI. W najbliższą niedzielę odbędzie się pierwsze przedstawienie popołudniowe po cenach zniżonych, które wypełni arcywesoła i melodyjna operetka Benatzky'ego „Noc w San Sebastiano", w premjerowej obsadzie. Początek punktualnie o godz. 3.30.

OSTATNIE TRZY DNI GOŚCINY „WESOŁEGO WIECZORU". Wesoły Wieczór daje ostatnie trzy dni przebojową rewię „Tańcowały dwa Michały", która cieszy się nadzwyczajnem powodzeniem, dzięki doborowi pięknych numerów, obfitości humoru, bogactwu wystawy, a przedewszystkiem doskonałemu wykonaniu całego zespołu. — Ceny miejsc w dalszym ciągu zniżone od 1 zł. do 7 zł. Początek przedstawień o godz. 7.15 i 9.30 wieczór.

LUDWIK LAWIŃSKI, niezrównany śpiewca humoru, ulubieniec naszej publiczności, wystąpi z jednym wieczorem w poniedziałek 27 b. m. w Starym Teatrze. W wieczorze tym wezmą udział również znakomici artyści warszawskich scen rewjowych, a to Leo Fuks i Wanda Markwicz.

—:o:—

Przygotowania do lotu południowo-zachodniej Polski.

W połowie sierpnia b. r. odbędzie się **lot południowo-zachodniej Polski. Impreza ta, urządzana co roku, jest przeglądem sprawności polskiego lotnictwa sportowego i zarazem przeglądem rocznego dorobku pod względem wyszkolenia i organizacji.**

Przygotowania do lotu są w pełnym toku. **Organizacja spoczywa w rękach Aeroklubu Krakowskiego.**

—o—

Opłaty probiercze.

W „Dzienniku ustaw" ogłoszono rozporządzenie ministra przemysłu i handlu o opłatach probierczych. Zgodnie z niem, opłaty probiercze na rzecz skarbu państwa za cechowanie złotych i srebrnych przedmiotów są następujące: (od ciężaru 1 grama) od gotowych wyrobów złotych Ó 15 gr., srebrnych — 1 grosz. Od medali malarskich w książeczkach (waga z papierem), od złota — 1 grosz, od złota — srebra — 0.5 gr. od srebra — 0,2 gr. od metali grubolistkowych (waga bez papieru): od złota — 3 gr. od złoto — srebra — 2 gr. od srebra 0.5 gr. Od metali nitkowych: od złota — 3 gr. od srebra 0,5 gr. od zlewków sztab i t. p. materjałów i półfabrykatów, od złota — 1 grosz, od srebra 0,1 gr. od zegarków kieszonkowych i kopert zegarkwych w stanie gotowym (rozebranym lub nierozebranym; — za jedną sztukę od złotych do 33.5mm. średnicy koperty — 5.50 gr., od złotych o większej średnicy — 10 zł. od srebrnych bez względu na wielkość — 1,50 zł.)"

„Za czynności niepołączone ze stemplowaniem urzędy probiercze pobierają następujące opłaty: za 1 próbę złota — 3 zł., za 1 próbę srebra drogą ogn. bądź mokrą — 2 zł. za 1 próbę stopu złota i srebra drogą ogn. — 4 zł., za stopienie złota i srebra do 100 gr. — 1 zł., za każde następne 100 gr. 1 zł.

—:o:—

PODGÓRZE—WAWEL.

W dniu 26 bm. o godz. 11 na Stadjonie Wojskowym (Małe Błonia) odbędą się decydujące zawody o mistrza grupy okręgu **krakowskiego** pomiędzy zeszłorocznym **mistrzem Okręgu Wawelem a Podgórzem. Zawody te budzą wielkie** zainteresowanie, **gdyż Podgórze obecnie prowadzi w tabeli.**

Życie gospodarcze.

Wykręty „Widzewskiej Manufaktury"

„Widzewska Manufaktura" w Łodzi, która ostatnio podała się o nadzór sądowy, zalega — jak donosiliśmy — ze znacznemi należytościami podatkowemi. Składają się na nie m. in. podatek dochodowy 2.202.461 zł., podatek od kapitałów i rent 146.801 zł. oraz podatek przemysłowy od obrotu 1.076.797. zł.

Jak pisze „Gazeta Polska" prośba Widzewskiej Manufaktury o nadzór sądowy jest jeszcze jednym wybiegiem Widzewskiej Manufaktury, która początkowo, powołując się na bardzo poważne długi we włoskiej firmie „Sigmat", zamierzała zamknąć swe zakłady, wyrzucając 6.000 robotników na bruk. Gdy Min. Przemysłu i Handlu zareagowało, nie mogąc się zgodzić aby takie zwyczaje przyjęły się u nas w kraju, wówczas reprezentant Widzewskiej Manufa- który postawił niesłychany warunek, że cofnie wymówienia robotników i dalej będzie prowadził fabrykę, jeżeli Rząd polski da włoskiej firmie gwarancję za obligacje Widzewskiej Manufaktury. Rząd z całą stanowczością odrzucił tego rodzaju usiłowanie wymuszenia na Skarbie Państwa gwarancji. Gdy cała sprawa ta została ogłoszona w prasie, Widzewska Manufaktura zaczęła wypierać się usiłowania wymuszenia na Skarbie państwa gwarancji i po przeprowadzeniu pertraktacji z wierzycielem włoskim, mimo nieuzyskania gwarancji od Rządu polskiego fabrykę uruchomiła. Jednocześnie zarząd Widzewskiej Manufaktury rozpoczął pertraktacje z Min. Skarbu co do spłaty zaległości podatkowych, wobec tego, że towary tej fabryki zostały opieczętowane na rzecz Skarbu. Ministerstwo przyjęło propozycję fabryki rozłożenia spłaty należności podatkowych na części, pod warunkiem jednak wypłacenia przez Widzewską Manufakturę wszystkich zaległości robotników, do czego fabryka zobowiązała się. Wobec tego dnia 20 b. m. Min. poleciło zdjąć pieczęcie z towarów Widzewskiej Manufaktury. Miała ona część zaległości robotniczych wypłacić w poniedziałek 20 b. m., resztę zaś do środy dn. 22 b. m. włącznie. Tymczasem Widzewska Manufaktura poszukując nowego wybiegu niewypełniła zobowiązań, złożyła prośbę o nadzór sądowy".

Praktyki p. Kohna, właściciela „Widzewskiej Manufaktury" wobec skarbu są istotnie zdumiewające. Rzecz dziwna, że władze tolerują tego rodzaju postępowanie.

Brak pieniędzy na wsi

unieruchomił rynek maszyn i narzędzi rolniczych.

W fabrykach maszyn i narzędzi rolniczych stan zatrudnienia jest bardzo słaby. W ostatnich dniach nastąpiło dalsze pogorszenie, tak, że wiele fabryk zmuszonych było do przeprowadzenia redukcji czasu pracy i zwolnienia robotników. Niektóre fabryki tego działu zamknięto. Mimo zbliżającego się sezonu, **napływ zamówień jest minimalny i niema nadziei, aby zwiększył się, gdyż jak wiadomo, na wsi brak pieniędzy,** wykonywanie zaś tranzakcyj **na weksle, po niesłychanie bolesnych dla fabryk maszyn rolniczych doświadczeniach, jest zupełnie niemożliwe.** Wielu hurtowników tej branży popadło wskutek niewypłacalności klijenteli **w takie trudności finansowe,** że fabryki maszyn rolniczych musiały pośpieszyć im z pomocą finansową, mimo, że nie otrzymały od nich należności za poprzednie dostawy. Nieliczne fabryki maszyn rolniczych, mające stosunki zagranicą, próbują wzmóc eksport, lecz wobec ostrej konkurencji fabryk czeskosłowackich i niemieckich, rezultaty działalności eksportowej **nie dają żadnych korzyści.**

Połowy ryb u polskich wybrzeży.

W czerwcu złowiono u polskich wybrzeży morskich ogółem 191.760 kg. ryb wartości 128.960 zł. Rezultaty połowów, jak zwykle w sezonie letnim, były małe. Ceny ryby, szczególnie na plastugi, wykazały dość znaczny spadek w porównaniu z cenami płaconemi w tymże czasie w ub. r. Wędzarnie zupełnie nie pracowały. Ryby złowione sprzedawano w stanie świeżym głównie w Gdańsku. Niewielkie ilości ryb rybacy wędzili we własnych drobnych wędzarniach dla sprzedaży na miejscu letnikom. W porównaniu z majem połowy czerwcowe wzrosły o 16% ilościowo lecz zmniejszyły się o 6% pod względem wartości.

Kasy skarbowe przejmują część pracy urzędów skarbowych.

Dla uproszczenia pracy usprawnienia i przyspieszenia obsługi podatników, Ministerstwo Skarbu wydało polecenie, aby **książki rat odroczeń podatkowych były prowadzone przez Kasy Skarbowe, a nie, jak dotychczas, przez Urzędy Skarbowe Podatków i Opłat.** W związku z tem zarządzeniem Urzędy Skarbowe mają zawiadamiać bezzwłocznie Kasy Skarbowe o udzielanych ratach i odroczeniach, celem wpisywania do odpowiednich książek. Obowiązkiem Kas Skarbowych będzie czuwać nad terminowością spłacanych rat, a w razie uchybień w terminach wpłacania, zawiadamiać o tem jaknajszybciej Urząd Skarbowy, podając kwoty niedotrzymanych rat i reszty zaległości, co do których winny być wdrożone dalsze kroki egzekucyjne.

Mimo „oszczędności" wzrost wydatków.

„Gazeta Polska" usiłuje dać odpowiedź na zanotowany przez prasę opozycyjną znamienny fakt, że mimo oszczędności, jakie rząd przeprowadzał w budżecie łącznie z redukcją uposażeń urzędniczych, że mimo to wydatki za pierwszy kwartał bieżącego roku budżetowego wyniosły o 1 miljon złotych więcej niż w tymsamym okresie roku ubiegłego. Deficyt zaś za cały kwartał wynosi 77 względnie nawet 97 miljonów złotych, jeżeli uwzględnić, że do dochodu zaliczono 20 miljonów złotych wziętych z ulgowego kredytu w Banku Polskim, co wcale dochodem nie jest. Wzrost wydatków w porównaniu z rokiem ubiegłym nasuwa rzecz jasna pytanie — co właściwie stało się z przeprowadzanemi oszczędnościami, gdzież one są? Jeżeli przez pierwszy kwartał wydano 680 miljonów złotych to na cały rok, przy utrzymaniu się tego poziomu wydatków wyniósłby budżet — 2.700 miljonów.

„W owych 680 miljonach — usiłuje wyjaśnić oficjalny organ sanacji — przeszło 108 miljonów wydatkowano na długi państwowe. Ponieważ zaś cała płatność długów państwa (po uwzględnieniu ulg wynikających z planu Hoovera) wyniesie ca 250 miljonów złotych — w ciągu 3-ch miesięcy, tedy wypadałoby do pokrycia tylko 62.5 milj. Zatem 46 milj. zł. w pierwszym kwartale wydatkowano na rachunek przyszłych miesięcy, odciążając w ten sposób przyszłość. Zważywszy również, że podobnie rzecz mieć się musiała z robotami sezonowemi — stwierdzić trzeba, że wysiłek oszczędnościowy rządu — wedle wszelkiego prawdopodobieństwa pozwoli zamknąć rok bez powiększenia już istniejącego deficytu, bądź nawet umożliwi jego zmniejszenie".

Tłumaczenie to nie wyjaśnia zupełnie istotnego niejasnego punktu, który podaje w wątpliwość skuteczność całej przeprowadzonej oszczędności: dlaczego mianowicie wydatki i tem samem deficyty miesięczne są większe, gdy przecież od dwóch miesięcy maj i czerwiec, działa już 15% obniżka płac urzędniczych, gdy zwłaszcza w czerwcu przeprowadzono szereg innych posunięć oszczędnościowych, a w ostatecznym wyniku oszczędności tych nie znać zupełnie.

---ooo---

Giełda krakowska.

Kraków 23 lipca. (PAT). 5% pożyczka konwersyjna 45.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 23 lipca. Dolary 9.05½. 9.07½, 9.03½. Dewizy: Holandja 359.80, 360.70, 358,90: Londyn 43.29, 43,40, 43.18: Nowy Jork 8.92, 8.94. 8,90: Nowy Jork telegraficznie 8.92, 8.94, 8.90; Paryż 35.00, 35.09, 34.91: Praga 26.45, 26.51, 26.39; Sztokholm 238.60, 239.20, 238,00: Szwajcarja 173.70, 174.13, 173.27; Wiedeń 125,46, 125,77, 125.15; Włochy 46.70, 46.82, 46,58.

KURSA OBLIGACJI.

Akcje: Bank Handlowy w Warszawie 100 — Bank Polski 117.

Pożyczki: 3% budowlana 37 — 4% inwestycyjna 82.50 — seryjna 91 — 5% konwersyjna 45—44.75 — 6% dolarowa 74.75—74.25 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94 — 7% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 83.25.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 23 lipca. Paryż 20.17½, Londyn 24.88. Nowy Jork 5.14.50. Belgja 71.55. Włochy 26.87. Hiszpanja 46.80. Holandja 206.90. Wiedeń 72.27. Sztokholm 137.30. Oslo 137.12½, Kopenhaga 137.12½, Sofja 3,73. Praga 15.23. **Warszawa 57.61,** Budapeszt 90.02½. Białogród 9.09½. Ateny 6.63. Konstantynopol 2.43. Bukareszt 3.64½, Helsingfors 12.92½.

Radio.

Nadajniki krótkofalowe w łodziach policyjnych.

Odkąd pruskie ministerstwo spraw wewnętrzych objęło w swój zarząd opiekę nad wodami śródlądowemi, władze zajęły się tem, aby wszystkie statki krążące po rzekach i jeziorach były zaopatrzone w urządzenia radjowe, pozwalające statkom, będącym w drodze, porozumiewać się bez drutu ze stacjami lądowemi. Takie okręgi żeglugi śródlądowej, jak: Szczecin, Spandawa, Poczdam, ze względów oszczędnościowych posiadają dziś bardzo małą ilość łodzi i marynarzy, którzyby w razie jakiegoś wypadku mogli pospieszyć na ratunek zagrożonym statkom, postanowiono zatem palącej tej potrzebie łączności w żegludze uczynić zadość przez rozszerzenie sieci radjowej. W Szczecinie czynione są w obecnej chwili doświadczenia z nadajnikami o mocy 2—5 watów i długości fali poniżej 80 m. Jest bardzo charakterystyczne, że jeszcze niedawno władze francuskie zabraniały, aby łodzie policyjne, pełniące służbę na Renie, posiadały jakiekolwiek urządzenia radjowe.

Nowy rodzaj urządzenia radjowego na okręcie.

„Empress of Britain" okręt o pojemności 42.500 tonn, stanowiący własność Canadian Pacific Line, odbył swą pierwszą podróż z Southampton do Quebec. Na pokładzie tego okrętu znajduje się aparat krótkofalowy, umożliwiający pasażerom słuchanie podczas podróży programów radjowych z obu stron oceanu. **Jest to pierwszy wypadek jednoczesnego odbioru i transmisji radjowej na pokładzie okrętu.** „Empress of Britain" rozporządza ponadto instalacją nadawczą o kilku mikrofonach i pasażerowie mogą słuchać muzyki w rozmaitych punktach okrętu.

---ooo---

Programy stacyj radjowych.

Sobota 25 lipca.

Kraków (312,8). G. 11,40 Przegląd prasy; 11,58 Sygnał czasu: 12,10 Płyty gramofonowe; 13,10 Komunikat meteorologiczny; 14,50 Komunikat gospodarczy; 15.25 Odczyt z Warszawy; 16 Słuchowisko dla dzieci starszych; 16.30 Koncert dla młodzieży z Warszawy; 16,50 Odczyt pt.: „Chwasty a społeczeństwo", wygłosi K. Rouppert; 17.15 Płyty gramofonowe; 17.35 Odczyt z Warszawy: 18 Koncert z Warszawy: 19 Rozmaitości: 19.20 Płyty gramofonowe; 19,40 „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia": 19.55 Transmisje z Warszawy: 20.15 Koncert i feljeton; 22.15 Prasowy Dziennik Radjowy; 22.25 Program na dzień następny: 22,30 Koncert chopinowski ze Lwowa; 23 Muzyka lekka i taneczna.

Lwów (380.7). G. 15.45 Pogadanka sportowa red. N. Süssermanna; 17.10 „Wśród książek", omówienie ostatnich wydawnictw; 18 Koncert popołudniowy w wykonaniu p. J. Lewieckiej (pieśni nastrojowe). M. Rametrówny (fortepian) p. T. Seredyńskiego (akomp.); 22.30 Koncert chopinowski w wykonaniu p. M. Szeligowskiej-Węgrzyńskiej (transmisja na wszystkie stacje polskie).

Warszawa (1411,8). G. 11.40 Przegląd prasy: 11.58 Sygnał czasu, 12,05 Program na dzień bieżący; 12.10 Płyty gramofonowe; 13,10 Państwowy Instytut Meteorologiczny; 14,50 Komunikat gospodarczy: 15.25 „W ogniu walki rewolucyjnej 1905 r.": 15.45 Komunikat sportowy; 16 Słuchowisko dla dzieci starszych z Wilna; 16.30 Koncert dla młodzieży. Pieśni w wykonaniu I. Gadejskiej; 16.50 Odczyt z Krakowa; 17.15 Płyty gramofonowe; 17.35 „Gdynia jako nowe i jedyne miasto portowe Polski"; 18 Godzina młodych talentów muzycznych. Wykonawcy: A. Iżykowski (baryton), A. Kirszbraun (skrzypce), H. Wojnarowska (mezzosopran); 19 Rozmaitości; 19.20 Płyty gramofonowe; 19,40 Wiadomości bieżące rolnicze; 19.55 Państwowy Instytut Meteorologiczny; 20 Dziennik Radjowy; 20,10 Komunikat sportowy; 20,15 Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej; 22 „Na widnokręgu": 22.15 Prasowy Dziennik Radjowy; 22.20 Komunikaty; 22.25 Program na dzień następny; 22,30 Koncert chopinowski ze Lwowa; 23 Muzyka taneczna z restauracji „Polonia Palace Hotel".

Katowice (408.7). G. 15.10 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Województwa Śląskiego; 17.10 Ciocia Hela omówi listy od słuchaczów najmłodszych; 19 Codzienny odcinek powieściowy; 19.30 Prof. dr K. Hartleb: „Kultura materjalna i duchowa w czasach piastowskich. Za murami klasztorów śląskich. Święte i błogosławione".

——:o:——

Szkodliwe zwijanie placówek państw. na kresach.

REDUKCJA SĄDÓW W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ.

Z Łopatyna, w Małopolsce Wschodniej, otrzymujemy następującą korespondencję:

Miasteczko Łopatyn w powiecie radziechowskim należy do najstarszych osad na Kresach. Tak podają stare kroniki. Staraniem księcia Ziemowita powstała w Łopatynie w roku 1414 rzymsko kat. parafja, a **Sąd istnieje od blisko 200-tu lat.** Miasto dobrze się rozwijało. Sławne były ongiś **odpusty w Łopatynie,** cztery razy do roku się odbywające, na które ludność zbliska i zdala — aż z pod Łucka i z całego Wołynia zdążała do kościoła parafjalnego, aby złożył hołd **Matce Boskiej Łopatyńskiej, cudami słynącej** od roku 1756. Na cmentarzu spoczywają zwłoki śp. gen. Józefa Dwernickiego, bohatera z pod Stoczka. Z chwilą uzyskania niepodległości zarząd miasteczka czynił co możliwe, aby Łopatynowi nadać europejski wygląd. Inteligencja tutejsza kroczyła zawsze naprzód, dając przykład ofiarności i solidarności narodowej.

Od dwóch tygodni żyjemy w ogromnem naprężeniu nerwów, **rozeszła się bowiem pogłoska, że tutejszy Sąd ma być zwinięty.** Ponadto zniesione mają być Sądy: **w Budzanowie, w Kozowie, w Niemirowie, w Pruchniku, w Lutowiskach, w Podbużu, w Potoku Złotym, w Medenicach, w Sanoku i w Brzeżanach.** Jeżeliby to miało stać się faktem, byłoby dowodem, że nawet sfery decydujące nie posiadają jasnego poglądu co do polityki na Kresach, zwijając placówki państwowe i narodowe na Kresach.

Jako kresowiec, apeluję do sumienia posłów Wschodniej i Zachodniej Małopolski, aby w tej sprawie podali sobie braterską dłoń. Jeżeli bowiem posłowie ruscy przeciwko zniesieniu sądów na terenie Małopolski wnoszą energiczny protest, kierując się raczej względami utylitarnymi, czy posłowie — Polacy milczeć mogą?

Oszczędności z tytułu zniesienia sądów osiągnięte, są dosyć problematyczne. Fachowcy obliczają i twierdzą kategorycznie, że Rząd nie tylko nic nie zyska, ale, co gorsza, tracić będzie. Należytości bowiem z tytułu komisji, djety i strawne dla świadków, mających odbyć drogę od 30-tu do 50-ciu klm. do sądu, stanowić będą olbrzymią rubrykę. Opłaty stemplowe spadną do minimum; Niejeden obywatel, choć pokrzywdzony, zrezygnuje dobrowolnie z wymiaru sprawiedliwości (względnie sam sobie ją wymierzy). Któż bowiem będzie chciał, szczególnie na wiosnę i w jesieni, kiedy wskutek braku dróg ustaje wszelka komunikacja, poświęcić dwa lub trzy dni, aby się udać do najbliższego sądu, by szukać tam sprawiedliwości.

Nie przeczę, że Rząd może ma jak najlepsze zamiary, czy jednak projekt rządowy został dokładnie i należycie przemyślany? — Do Sądu grodzkiego w Łopatynie należą **22 gminy.** W obwodzie tego sądu niema ani jednego kilometra drogi bitej. Już teraz czasami jest trudna komunikacja z Łopaynem, a co będzie później, gdy biedna ludność po zniesieniu tutejszego Sądu podwójną, lub potrójną drogę będzie musiała odbyć do nowej siedziby sądu?

Sąsiedni Sąd w Olesku np. mający tylko 8 gmin, posiadający znakomitą komunikację ze Złoczowem (kolej, bity gościniec, autobusy) zostaje nietknięty, a sąd grodzki w Łopatynie, respektowany nawet przez władze zaborcze, które go też powiększyć zamierzały, przewidując etat dla czwartego sędziego — ma być zwinięty!

Jakaż w tem logika? — Chyba ta, że wypuszczony na wolność Dymytr Lewicki, jako warunek ugody polsko-ukraińskiej pomiędzy innemi postawił zwinięcie całego szeregu sądów grodzkich (?).

Caveant ergo consules.

Obserwator-kresowiec.

Aresztowanie „techników“ komunistycznych.

Warszawa. (PAT). W dniu wczorajszym na terenie m. stoł. Warszawy władze policyjne aresztowały 6 osób, a mianowicie: Stanisława Penconka. Żychlińską Ryfkę. Hukermana Zelika, Jeziernicką Leokadję, Trawińskiego Zygmunta, oraz Cyglera Lejbusia. Przy aresztowanych, którzy — jak się okazało — stanowili **sekcję techniczną partji komunistycznej**, znaleziono ulotki, egzemplarze czasopisma **„Czerwony Sztandar“**, uchwały drugiego plenum komunistycznej polskiej partji, korespondencję i notatki, oraz **odezwy do ogółu pracowników państwowych**, nawołujące do przystąpienia do akcji pierwszosierpniowej w związku z obniżeniem płac.

P. BOGOWOJ AWANSOWAŁ!

Warszawa, 23. 7. (Telef. wł.). Jak słychać, b. attache wojskowy sowiecki w Warszawie Bazyli **Bogowoj** dotarł zaraz z Gdańska drogą powietrzną do Moskwy, gdzie otrzymał nominację na dowódcę dywizji piechoty w **Kałudze.**

Poborowi mogą emigrować do Palestyny?

Warszawa 23. 7. (Telef. wł.). Ministerstwo Spraw Wewnętrznych rozesłało do wojewodów i starostów okólnik w sprawie emigracji do Palestyny w wieku poborowym. W okólniku tym zaznaczono, że zezwolenia na wyjazd do Palestyny wydawać można tylko na zasadzie zaświadczenia centralnego syjonistycznego wydziału palestyńskiego, stwierdzającego **bezwzględną konieczność wyjazdu.**

Zaufanie do złotego wzrasta.

Warszawa 23. 7. (Telef. wł.). Wielkie huty belgijskie od paru lat dostarczają do Niemiec, Francji i Polski żużli Thomasa. Dostawy do Polski dotychczas były dokonywane za pośrednictwem jednej z firm berlińskich przez Szczecin, Gdańsk i Gdynię. Transakcje zawierano zawsze **w walucie niemieckiej lub w dolarach.** Obecnie po raz pierwszy huty te dokonały wielkiej transakcji z Polską w **złotych.** Fakt ten wywołał w świecie finansowym i przemysłowym dobre wrażenie i uważany jest za zwrot w stosunkach handlowych polsko-belgijskich, oraz objaw wielkiego zaufania do złotego polskiego.

DOLAR MNIEJ POSZUKIWANY.

Warszawa, 2. 7. (Telef. wł.) Na giełdzie dzisiejszej panowała słabsza tendencja dla dewiz. Dla dolara tendencja słaba wobec bardzo małego zapotrzebowania, które pokryły częściowo banki prywatne, a częściowo Bank Polski. W prywatnych obrotach dolar od rana notowano po 9.04. Bank Polski obniżył kurs do 9.05. Kabel na Nowy Jork w dalszym ciągu 8.92.

Dla akcyj Banku Polskiego tendencja była mocniejsza, skutkiem tego ich kurs podniósł się na 117.

Rozrzutna gospodarka Manufaktury Widzewskiej.

Warszawa, 23. 7. (Telef. wł.) Pomimo ciągłych utyskiwań zarządu Manufaktury Widzewskiej, że znalazła się w trudnościach wskutek długów zagranicznych, okazało się, że gospodarka Manufaktury była **bardzo rozrzutną.** W ostatnim roku wypłacono zarządowi i dyrekcji firmy tytułem dodatkowych wynagrodzeń 2,900.000 zł. Oskar Kohn dostał sam 1,240.000 zł. **Od sumy tej nie był wypłacony nawet podatek dochodowy** i ściągnięto go dopiero w drodze egzekucji.

W czerwcu sytuacja bez zmian.

Warszawa, 23. 7. (Telef. wł.) Według charakterystyki Banku Gospodarstwa Krajowego położenie gospodarcze Polski w czerwcu nic wykazało w porównniu z majem żadnych poważniejszych zmian. — Zwiększone zapotrzebowanie gotówki i wzmożona wstrzemięźliwość instytucyj finansowych spowodowały **pewien wzrost ciasnoty gotówkowej na rynku pieniężnym,** jednakże ultimo powrotne przeszło dla banków bez większych trudności. Wypłacalność klienteli bankowej wykazała **pewną poprawę.**

DZIENNIKARZ AMERYKANSKI W WARSZAWIE.

Warszawa, 23. 7. (Telef. wł.). Do Warszawy przybył w celu zapoznania się ze stosunkami w Polsce p. **Goldsborough,** kierownik działu zagranicznego znanego tygodnika amerykańskiego „Time“. Zabawi on w Polsce kilkanaście dni.

—:o:—

Warszawa 23. 7. (Telef. wł.). Komisja traktująca między Lewiatanem a związkiem przemysłowców Polski zachodniej, przyjęła projekt statutu organizacyjnego i odroczyła dalsze obrady do jesieni.

Prawdopodobnie już wtedy nastąpi połączenie obu organizacyj.

Gremjum Aptekarzy Małopolski Zachodniej w Krakowie

zawiadamia w głębokim smutku, że po długich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł w dniu 23 lipca b. r. w 75 roku swego pracowitego życia

Mag. farm. KAROL ŁUCZKO

właściciel apteki w Krakowie-Podgórzu, honorowy i rzeczywisty Prezes Gremjum Aptekarzy Małopolski Zachodniej, Prezes Okręgu Polskiego Powszechnego Towarzystwa Farmaceutycznego w Krakowie, Wiceprezes Tow. Miłośników Historji Medycyny, b. wieloletni radny miejski w Podgórzu, b. członek Rady miejskiej w Krakowie, b. Dyrektor miejskiej Kasy Oszczędności w Podgórzu i wielu innych.

Pogrzeb wielce zasłużonego naszego Kolegi Prezesa odbędzie się po **nabożeństwie żałobnem,** odprawionem o godzinie 8.30 rano w kościele parafjalnym w Podgórzu, w dniu 25 b. m., t. j. w sobotę na cmentarzu rakowickim w Krakowie.

Do licznego wzięcia udziału w tym smutnym obrzędzie zaprasza Gremjum Aptekarzy Małopolski Zachodniej w Krakowie Krewnych, Przyjaciół, Kolegów i Znajomych ś. p. Zmarłego, oraz wszystkich swych Członków.

Kraków, dnia 23 lipca 1931 r.

Stan oblężenia w Sewilli.

Sewilla. (PAT). **Wczoraj wieczór grupa manifestantów, poprzedzana liczną gromadą kobiet, usiłowała zdobyć koszary gwardji cywilnej.** Gwardja broniła się, ostrzeliwując manifestantów. 40 osób odniosło rany. Aresztowano przeszło 500 osób, tak, że więzienia są przepełnione. Ogłoszono stan oblężenia. Samoloty krążą nad miastem.

Sewilla (PAT). Strajkujący robotnicy udali się przed gmach towarzystwa telefonicznego, natknęli się jednak na oddział policji, przyczem doszło do starcia, w czasie którego kilka osób odniosło rany. Aresztowano 25 demonstrantów. Z pośród rannych w czasie zaburzeń onegdajszych, 3 osoby zmarły.

Madryt (PAT). Władze zamknęły ośrodki syndykalistyczne, aresztując ich kierowników. Ogółem aresztowano 44 osoby. W Sewilli syndykaliści usiłowali uwolnić aresztowanych swoich towarzyszy. Policja jednak udaremniła ten zamiar, dając do tłumu strzały. Kilka osób zostało ciężko rannych. Podobne wypadki miały miejsce w Cadix, gdzie również jest kilkanaście osób rannych.

„Zatkano dziurę w beczce, ale jej nie napełniono“.

PRASA FRANCUSKA O WYNIKACH OBRAD W LONDYNIE.

Paryż 23 lipca. Prasa francuska, która konferencję londyńską uważa za ukończoną, ocenia jej wynik jako zadowalający. Przyznając wprawdzie, że **nie otrzymały wprawdzie Niemcy zbyt wielkich ulg, wyraża jednak uznanie rządowi francuskiemu za jego zdecydowane stanowisko i podkreśla, iż najważniejszy rezultat** został osiągnięty. Dzięki stanowisku kanclerza Brueninga, nastąpiła **pewna poprawa w stosunkach francusko-niemieckich,** co w dalszej lub bliższej przyszłości umożliwi przyjście z wydatniejszą pomocą Niemcom.

„Petit Journal“ pisze: „Ministrowie niemieccy nie otrzymają w Londynie żadnych nowych kredytów — ani długo ani krótkoterminowych. Konferencja ograniczyła się do **zatkania dziur w pękniętej beczce, nie zamierzając napełniać jej na nowo.** Nie powiezie Bruening do Berlina ani brzęczącej monety, ani moratorjum, otrzymał jednak pewnego rodzaju **poparcie, które** przyniesie Niemcom korzyść, o ile tejże zapragną. Od czasu konferencji paryskiej **poprawiły się znacznie stosunki francusko-niemieckie.** To zbliżenie jest już elementem zaufania i zależy od opinji publicznej Niemiec, czy przyniesie pożądane przez nich owoce“.

„Matin“ oświadcza, że uchwały konferencji londyńskiej dają Niemcom **rzeczywiste ulgi,** mimo, iż nie dają im długoterminowej pożyczki.

„Petit Parisien“ oświadcza: „Wbrew twierdzeniu prasy angielskiej, ministrowie niemieccy doznali ze strony delegacji francuskiej **pełnego poparcia.** Co było wczoraj niemożliwe, **może być jutro zrealizowane,** oczywiście pod warunkiem, że **atmosfera w Niemczech ulegnie zmianie“.** Wszystkie dzienniki zresztą zgodne są w wyrażeniu uznania, iż utrzymana została zasada, wypowiedziana przed rozpoczęciem rokowań: **„Niema kredytów dla Niemiec bez gwarancyj finansowych i politycznych“.**

3 eksperci pojadą do Berlina.

Londyn, 23 lipca. **„Daily Telegraph“** dowiaduje się, że komisja ekspertów finansowych, która ma wyjechać do Berlina w celu podjęcia badań, czy uchwały konferencji londyńskiej zdolne są wpłynąć na wzmocnienie kredytu niemieckiego składa się z 3 wybitnych finansistów: Robert Kindersley, dyrektora Banku Angielskiego — mr. Sprague, amerykańskiego doradcy Banku Angielskiego i szwedzkiego rzeczoznawcy finansowego Wallenberga. Komisja ta wyjedzie do Berlina bezpośrednio po wizycie Mac Donalda i Hendersona w Niemczech.

Odpływ złota z Banku Angielskiego.

Londyn, 23. 7. (PAT). W dniu wczorajszym **odpływ złota z Banku Angielskiego** wyniósł **rekordową cyfrę 3,455.634 funtów. Ogółem od 13 lipca b. r. z Banku Angielskiego** zabrano **17,352.313 funtów złota,** co czyni, że zapas **złota Banku Angielskiego** skurczył się do 147 **miljonów funtów. Na giełdzie** londyńskiej panuje **przygnębienie.**

PODWYŻKA STOPY DYSKONTOWEJ.

Londyn, 23 lipca. Bank Angielski podwyższył **dziś stopę dyskontową z 2 i pół na 3 i pół procent.**

Warszawa, 23. 7. (Telef. wł.) Bank Aufrjacki **podwyższył** stopę dyskontową z 7 i pół na 10.

Ministrowie angielscy pojadą do Berlina

Londyn, 23. 7. (PAT) **Mac Donald i Henderson udadzą się do Berlina** w początku przyszłego **tygodnia. Henderson** wyjedzie z Londynu w **niedzielę. Mac Donald** uda się do Berlina w **poniedziałek samolotem. Wizyta ministrów angielskich w Berlinie** będzie krótkotrwała. **Prawdopodobnie** powrócą oni do Londynu **we środę.**

STIMSON TEŻ JEDZIE DO BERLINA.

Londyn, 23 lipca. Amerykański sekretarz stanu Stimson przyjedzie w sobotę do Berlina, gdzie zatrzyma się do poniedziałku.

REICHSTAG NIE BĘDZIE ZWOŁANY.

Berlin, 23 lipca. Konwent senjorów zajmował isę dziś wnioskiem partyj opozycyjnych w sprawie zwołanio Reichstagu. Przed głosowaniem złożył Treviranus w imieniu rządu Rzeszy oświadczenie, w którem zaznaczył, że rządowi zależy, aby wniosek odrzucono. W głosowaniu **wniosek partyj opozycyjnych upadł.**

—:o:—

Pułk. Koc jedzie po pożyczkę kolejową

Warszawa, 23. 7. (Telef. wł.) Pogłoska o wyjeździe do Paryża jakiejś delegacji gospodarczej, na której czele miał stać wiceminister skarbu pułk. Koc, nie jest ścisła. Ze sfer urzędowych uzyskano wytłumaczenie wyjazdu p. Koca do Paryża **zaleceniem lekarskiem.** P. Koc miałby się leczyć na południu Francji, a w drodze na kurację zatrzymał się w sprawach osobistych w Paryżu. W rzeczywistości jednak chodzi tu o pożyczkę kolejową. Dotychczas sprawa tej kolei, która dzięki propagandzie sanacyjnej tak fascynowała **opinję, faktycznie nie ruszyła z miejsca, a konsorcjum francuskie nie przejęło budowy kolei.**

Zamach polityczny w Szanghaju.

Szanghaj, 23. 7. (PAT). W chwili, kiedy chiński minister finansów Soong i japoński minister Shigemitsu opuszczali dworzec i wsiadali do swoich samochodów, **rzucono dwie bomby, a jednocześnie rozległy się strzały. 4 osoby zostały ranione.** Dotychczas brak jakichkolwiek szczegółów. Nikogo nie aresztowano. Istnieje przypuszczenie, że zamach skierowany został przeciw Soongowi, który podobnie jak jego towarzysz, cudem uniknął śmierci.

KOLEGJUM KARDYNALSKIE RADZI.

Rzym, 23 lipca. **Ojciec św. zwołał dziś przed południem kolegjum kardynałów. Obrady prowadzone były w prywatnej bibljotece papieskiej. Jak wnioskują, kolegjum zajmowało się** kwestją hiszpańską.

KATASTROFA LOTNICZA W DANJI.

Kopenhaga, 23. lipca. Podczas ćwiczeń nad lotniskiem w Tondern (Szlezwig duński) wywarzył się wybuch na jednym z samolotów wojskowych, który następnie spadł na ziemię **i spłonął doszczętnie. Obaj lotnicy ponieśli śmierć na miejscu.**

ROZRUCHY W ARGENTYNIE.

Buenos Aires, 23. 7. (PAT). Powstańcy w Corrientes, przed ucieczką z tego miasta, zabili d-cę garnizonu i zabrali z dwóch banków 2 miljony piastrów. W miejscowości Moron aresztowano około 20 zwolenników Irigoyena. W chwili obecnej w całym kraju panuje zupełny spokój.

ŚMIERĆ ROBOTNIKA POLSKIEGO.

Lille (PAT). Robotnik polski Franciszek Pelczyk, zatrudniony przy robocie montażowej na dachu jednego z domów w Belleville, został rażony prądem elektrycznym i spadł ze znacznej wysokości na chodnik. Naskutek ciężkich obrażeń i upływu krwi, nieszczęśliwy wychodźca zmarł natychmiast po przewiezieniu go do szpitala w Arras.

LINDBERG POLECI DO CHIN.

N. Jork, 23. 7. (PAT). Płk. Lindberg wyruszyć ma w przyszłym tygodniu wraz z żoną w podróż samolotem na Daleki Wschód przez Kanadę, Alaskę, Sybir i Chiny. W tym celu przygotowano już 11 punktów zaopatrzenia. Lotnik podjął wszelkie zarządzenia ostrożności. M. in. samolot zaopatrzony będzie w aparat radjotelegraficzny i łódź gumową, która będzie mogła być napełniona zgęszczonem powietrzem.

—:o:—

BILANS BANKU POLSKIEGO.

Warszawa. (PAT) Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę lipca b. r. wykazuje zapas złota 567.830.000 zł., t. j. o 34.000 zł. więcej, niż w poprzedniej dekadzie.

Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 17.024.000 do 1.170.375.000 zł. Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań banku wyłącznie złotem wynosi 38.96 proc., pokrycie kruszcowo-walutowe 50.09 proc., wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 48.52 proc.

—:o:—

Warszawa, 23. 7. (Telef. wł.). W południe p. premjer przyjął wiceministra **Szubartowicza,** od którego przyjął relację o zniszczeniu, jakiego dokonał szalejący nad Lublinem i okolicą huragan.

Warszawa, 23. 7. (Telef. wł.) Deficyt budżetowy włoski za rok 1930/31 wyniesie 986 miljonów lirów.

—o—

Nowy Jork. (PAT) Według doniesień z Managui w pobliżu Kisalaya doszło ostatnio do starć pomiędzy oddziałami wojsk rządowych a powstańcami Nikaragui. Szef powstańców Altamirano **wkroczył podobno do San Domingo i splądrował miasto. Wycofał** się jednak na wiadomość o zbliżaniu się oddziałów wojskowych.

ANTONI MARCZYŃSKI. 60

„Gaz 303“

Sir James umilkł, jak zmyty, obie kobiety pochyliły się niziuteńko nad talerzami, krzątający się Patrick chrząknął niespokojnie, a profesor Rusanow, zdziwiony wrażeniem, jakie ta odpowiedź wywołała, przenosił wzrok z jednej twarzy na drugą, aż zatrzymał się dłużej na fizjognomji Rafała.

— Cóżby się tu mogło dziać w nocy? — spytał z pozorną obojętnością, ocukrzoną uśmieszkiem niedowierzania. — W takiej spokojnej willi?

— A cóżby, jak nie to samo, co na całem „Lazurowem Wybrzeżu“, — wypalił Rafał; — parki gruchają przy księżycu, a nawet i bez tego oświetlenia!...

Przypijał wyraźnie do Daisy, lecz nie patrzał na nią oczywiście; poza tem był nazbyt pochłonięty pochłanianiem krewetek. To też zdziwił się mocno, skoro nagle otrzymał w nogę szturchańca i to z prawej strony, więc najwyraźniej od Wiery Rusanow! — Czyżby i ona miała coś na sumieniu? — pomyślał.

— Parki przy księżycu? He, he, he. — Śmiech Rusanowa brzmiał wybitnie nieszczerze. — Jeśli przy księżycu, to zapewne w ogrodzie, co?

— Owszem, w ogrodzie także, — triumfował mały frant; — ileżby naprzykład nasza piękna altanka mogła powiedzieć, gdyby potrafiła mówić. Albo i te okna, z których w ciemną noc padają sygnały stęsknionych serc, hi, hi, hi.

Ucieszył się, że Daisy wreszcie zrozumiała. Czuł jeszcze na lewym trzewiku lekki nacisk małego pantofelka, drżącego tak wyraźnie, że ulitował się nad nim. Postanowił też dla odmiany trochę poblagować, aby uspokić zdrętwiałe niewiasty:

— Czuli amanci brzdąkają na mandolinach, — improwizował, — w dodatku tak fałszują, że w moim pokoju jedna mysz dostała spazmów. Inny znów jegomość, z przyczyn bliżej mi nieznanych, zapewne z rozpaczy, urządza co noc dziwne libacje w swej sypialni, itd. itd.

— Uważaj, — warknął sir James, gdyż Patrickowi wypadła z rąk butelka i potoczyła się aż do stóp Wiery, roniąc po drodze strugę szlachetnego płynu.

Ten drobny incydent wywołał małą pauzę, poczem Rafał zreasumował swoje przemówienie:

— Tak więc, sir, omylił się pan, twierdząc, że nie wiem, co się tutaj dzieje. Wiem wszystko!... W s z y s t k o! Mówiłem panu ongiś, że w swej młodości byłem, między innemi, reporterem. I stąd właśnie mój wspaniały węch, który przenika wszelkie tajemnice, wietrzy sensacje, mimowolnie odkrywa miłosne schadzki... Ale zaznaczam.... dla uspokojenia zatrwożonych, że naogół bywam bardzo dyskretny.... o ile oczywiście ktoś mnie nie sprowokuje!

Mimo tego zapewnienia, sir James i obie kobiety straciły apetyt i humor. Gdyby nie profesor Rusanow, Rafał musiałby chyba wygłaszać jeden monolog za drugim, do tego stopnia nikt z tamtej trójki nie kwapił się zabrać głos i wziąć udział w rozmowie chociażby najbardziej „lekkostrawnej“. Lunch przeszedł w nastroju niemal pogrzebowym.

— Nie będziemy tu paniom dymić, — rzekł sir James, wstając od stołu i patrząc znacząco na Rafała; — wypalimy cygara w moim gabinecie. — Kiedy się tam znaleźli we dwójkę, zaczął prosto z mostu: — Mister Lapin, pozwolę sobie zauważyć, że pańskie aluzje o myszy, która rzekomo miała dostać spazmów, były jak na obecność dam trochę niesmaczne. Wiem, że nie jestem wybitnie muzykalny i jeżeli brzdąkałem, jak się pan wyraził z przekąsem, jeśli tedy brzdąkałem na mandolinie, to tylko dlatego, że moja kuzynka ogromnie lubi stare szkockie piosenki. Nie przypuszczałem atoli, że zakłócam nocny wypoczynek panu i pańskiej myszy! To się już nie powtórzy, zapewniam pana, — wycedził chłodno.

Na schodach zaczepił Rafała dostojny Patrick.

— Sir, zawiodłem się na panu, — rzekł z gorzkim wyrzutem, — cierpię od lat na bezsenność i nie potrafię zasnąć, zanim nie zażyję kilku naparsteczków musującego wina. Ale nazywać to libacją, oskarżać mnie przed moim chlebodawcą, narażać mnie na to, żeby mi na stare lata klucze od piwnicy odebrano... nie, sir, po kim, jak po kim, lecz po panu tego nie oczekiwałem!

Szybkie kroki spłoszyły rozżalonego kamerdynera i oszołomiony Rafał wpadł zkolei w potok słów, płynących z pięknych ustczek Wiery Rusanow:

Byłam pewna, że to pan mi przybiegł z pomocą, — zaczęła szeptem, ściskając mocno dłoń małego blagiera; — rewolwer oddam panu później, może wieczorem. Jeszcze raz serdecznie dziękuję... Boże, czemu pan na mnie tak patrzy? Rozumiem! Oczekuje pan wyjaśnień. Niestety nie wszystko mogę powiedzieć. Niech panu wystarczy moje uroczyste zapewnienie, że ten drab wtargnął do mej sypialni przez okno, kiedy byłam chwilowo nieobecna. Napadł mnie w ciemnościach! Broniłam się... Pan nie wierzy? Tak, tak, — zwiesiła głowę i szkarłatny rumieniec zabarwił jej policzki, blade, jakby po bezsennej, męczącej nocy; — Pan wie wszystko, niema potrzeby, niema sensu kłamać... A więc tak! Byłam odurzona w pierwszej chwili... Ale potem ocknęłam się i byłam gotowa walczyć na śmierć i życie. Pan mi dopomógł do zwycięstwa. Niechże pan nadal pozostanie prawdziwym gentlemanem, który potrafi zapomnieć. Niech pan nie robi już więcej takich aluzyj, jak dzisiaj przy stole. To nieładnie... Zatem, drogi monsieur Lapin, czy mogę liczyć na pańską dyskrecję?

Pochlebiło mu jej zalotne spojrzenie, jej ton błagalny, pokorny, więc wspaniałym gestem wyciągnął prawicę i mocnym uściskiem przypieczętował uroczyste zapewnienie, że będzie milczał, jak grób. Muskając dłonią przyprawiony wąsik, spoglądając na smukłą sylwetkę dziewczyny, póki mu nie zniknęła poza kolanem kurytarza. — Leci na mnie w sposób wyraźny, — pochlebił sobie, — żeby nie przyjaźń z Solarskim, hum.

Dalszy ciąg nastąpi.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny R. Woyczyński. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.